SPORT Spadek oznacza obniżkę budżetu Górnika o połowę - rozmowa z Piotrem Sadczukiem, prezesem Górnika Łęczna

Fot.Dominik Smagała

Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna

strona 16

ŁĘCZNA Odyniec Kultury 2021 dla chóru Cordi Est

strona 20

Fot.UM Łęczna

Chór Cordi Est śpiewa nam od 15. lat

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

20 lat Wydawnictwa

leczna.24wspolnota.pl

31 maja - 6 czerwca 2022 r. ■ nr 22 (340) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Wicestarosta buduje Pałac Saski i sam ma już niezły

161,9 tys. zł pensji

4,1 tys. zł diety członka rady nadzorczej spółki Pałac Saski

dom 286,5 mkw. wartości 900 tys. zł

335,2 tys. zł pensji dyrektora szpitala

mercedes w-213 (2018) i dwie toyoty yaris z 2019 i 2009 roku

Michał Pelczarski
wicestarosta łęczyński

Piotr Rybak
członek Zarządu Powiatu

Przeczytaj komentarze na leczna.24wspolnota.pl STR. 2-3

Wszystkich zarobkami bije na głowę członek zarządu, Piotr Rybak i dyrektor szpitala w Puławach

Przeglądamy oświadczenia majątkowe starostów i radnych powiatu łęczyńskiego za ub. rok.

Fot.Dominik Kęsik

Fundacja syna starosty tym razem nie dostanie nowej dotacji

Fot.Marcin Kusyk

Narodowy Instytut Wolności, który tak hojnie do tej pory sypał kasą na fundację Niewiadomskiego juniora, właśnie odrzucił jej wniosek o kolejne środki.

S. 11

Karol Niewiadomski w styczniu 2021 r. założył Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego i zaledwie miesiąc później ubiegał się o publiczne pieniądze. Dostał łącznie 615,5 tys. zł.

Laur Konserwatorski 2022 dla gminy Puchaczów!

Fot.UG Puchaczów

Za Dwór Lachertów

S. 19

BOGDANKA - Nie jesteśmy w stanie z dnia na dzień zwiększyć wydobycia i zapełnić luki po rosyjskim węglu - mówi Artur Wasil, prezes LWB

Artur Wasil,
prezes Lubelskiego Węgla

S. 6

Węgla brakuje, ceny surowca szybują

ŁĘCZNA „Lans" i „szopki" w sprawie siedmiu milionów.

Coraz bardziej iskrzy między burmistrzem i opozycyjnymi radnymi

S. 5

CYCÓW Święto w WTZ w Janowicy, okazji było kilka

S. 22

POWIAT Którędy obwodnica Łęcznej? Spotkanie informacyjne dla mieszkańców - 8 czerwca

Są trzy warianty przebiegu trasy

S. 3

Karol zmarł od ciosu pięścią. Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego

S. 4

R E K L A M A

Skup zboża

GOSPODARSTWO ROLNE RODZINY WALĘCIUK

- Sprzedaż węgla
- Sprzedaż nawozów sztucznych
- Skup złomu

LUDWIN 76 tel. 81 75 70 213

N 1080 ISSN 2450-4416 INDEX 409642

eprasa.pl eecb5988cb

Oświadczenia majątkowe starostów i radnych powiatu łęczyńskiego za 2021 r.

Wicestarosta buduje Pałac Saski

Choć Michał Pelczarski w 2021 r. w radzie nadzorczej Spółki Celowej Pałac Saski zasiadał jedynie miesiąc, to już zdążył pobrać 4,1 tys. zł diety. Jednak zarówno obu starostów, jak i wszystkich radnych zarobkami bije na głowę członek zarządu Piotr Rybak, który w ub. roku pobrał aż 335,2 tys. zł pensji dyrektora szpitala w Puławach.

Imię i nazwisko, funkcja, wiek	Zarobki	Oszczędności, papiery wartościowe i długi	Nieruchomości	Pojazdy (pow. 10 tys. zł)	Zmiany względem 2020 roku
Krzysztof Niewiadomski, starosta, 62 lata	**174,7 tys. zł** pensji, **4,5 tys. zł** dopłat do gosp.	oszczędności: 19,7 tys. zł, długi (mwm): 133,8 tys. zł	dom 196 mkw. o wartości 400 tys. zł, mieszkanie 38 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 6 ha ze stajnią, bud. gosp. i garażem – 200 tys. zł (mwm), działka – 50 tys. zł	**nissan terrano** (r. prod. 2003) - wartość 12 tys. zł, mwm	zarobki większe o 36,4 tys. zł, wzrost oszczędności o 13 tys. zł, wzrost zadłużenia o 13,4 tys. zł
Michał Pelczarski, wicestarosta, członek rady nadzorczej spółki Pałac Saski – od 1 grudnia 2021 r., 40 lat	**161,9 tys. zł** pensji, **4,1 tys. zł** diety członka rady nadzorczej spółki Pałac Saski	oszczędności: 18 tys. zł, długi: 118,5 tys. zł- mwm	dom 286,5 mkw. - 900 tys. zł, mieszkanie 49 mkw. - 280 tys. zł, działka 9,7 a – 62 tys. zł (mwm), garaż – 30 tys. zł	**peugeot 307** 1.6 (2002)	pensja większa o 32,1 tys. zł, wzrost oszczędności o 3 tys. zł, zadłużenie mniejsze o 5,9 tys. zł, łączny wzrost wartości nieruchomości o 94 tys. zł
Arkadiusz Biegaj, przewodniczący rady, weterynarz, 56 lat	**72,8 tys. zł** dochodu z działalności weterynaryjnej, **22,4 tys. zł** diety, **16,3 tys. zł** – umowa o dzieło (Powiatowy Inspektorat Weterynarii), zwolnienie lekarskie – **0,7 tys. zł,** dochody żony – **112,8 tys. zł** - mwm	oszczędności: 65 tys. zł, zadłużenie: 52,6 tys. zł - mwm	dom 250 mkw. z działką 62 a i bud. gosp. - 750 tys. zł (współwłasność z teściami i żoną), gosp. 1,2 ha – 30 tys. zł, działka rekreacyjna 10 a – 30 tys. zł – mwm	**dacia dokker van** 1.6 (2016), **renault captur** 1.2 (2013)	łączne dochody wyższe o 28,7 tys. zł, wzrost oszczędności o 55 tys. zł i zadłużenia o 52,6 tys. zł, wzrost wartości domu o 200 tys. zł
Roman Cholewa, emeryt od 26.10.21 r., 65 lat	**82,9 tys. zł** pensji z MOPR w Lublinie, **25 tys. zł** emerytury, **18,6 tys. zł** odprawy pracowniczej z KRUS (wyrok sądu), **14,4 tys. zł** diety, **1,8 tys. zł** odszkodowania z ubezpieczenia zdrowotnego, mwm	oszczędności: 46 tys. zł, mwm	mieszkanie 64,9 mkw. - 340 tys. zł, garaż 18 mkw. - 35 tys. zł, działka 9 a z bud. gosp. 35 mkw. - 70 tys. zł (mwm)	**toyota avensis** (2011) - 34 tys. zł, mwm	łączne dochody większe o 66,2 tys. zł, wzrost wartości mieszkania o 40 tys. zł
Artur Choma, do 27.12.21 r. dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej w Puchaczowie, od 31.12.21 r. prezes spółki ZGK Puchaczów, 9 lat	**110,6 tys. zł** pensji z ZGK w Puchaczowie, **14,2 tys. zł** diety, **1,3 tys. zł** – zatrudnienie w UG Puchaczów od 28.12.21 r. do 31.12.21. r.	oszczędności: 20,2 tys. zł, mwm	mieszkanie 62,9 mkw. - 180 tys. zł, działka 20 a - 55 tys. zł - mwm	**opel corsa** (2013), **kia sportage** (2014) - mwm	łączne dochody większe o 18,4 tys. zł, wzrost oszczędności o 12,2 tys. zł, nowa funkcja prezesa spółki ZGK Puchaczów
Szymon Czech, sekretarz w UG Ludwin, 43 lata	**104,1 tys. zł** pensji z UG Ludwin, **20,2 tys. zł** diety	oszczędności: 160 tys. zł, mwm	dom 140 mkw. (200 tys. zł) - współwł., maj. odrębny, mieszkanie 57,3 mkw. - 347 tys. zł, działki leśne 77 a - 8 tys. zł, (mwm), gosp. 6,47 ha (współwł., maj. odrębny), 2,88 ha (mwm) - 70 tys. zł, garaż 35,2 mkw. - 23 tys. zł	**Kia ceed** (2016), **suzuki vitara** (2018) - mwm	wzrost oszczędności o 140,5 tys. zł, łączny wzrost dochodów o 4,4 tys. zł
Jadwiga Jaskułecka, prowadzi działalność ubezpieczeniowo-finansową, 55 lat	**44,1 tys. zł** dochodu z dz. gosp., **21,8 tys. zł** diety, **0,3 tys. zł** - zwolnienie lek.	oszczędności: 13 tys. zł	dom 120 mkw. - 70 tys. zł (współwł. 1/3), mieszkanie 48,8 mkw. - 200 tys. zł	**volkswagen polo** (2010) - 19 tys. zł	oszczędności większe o 4 tys. zł, wzrost wartości mieszkania o 30 tys. zł, nowy samochód - volkswagen polo (2010)
Piotr Jastrzębski, lekarz w przychodni na Starym Mieście w Łęcznej, 61 lat	**89,3 tys. zł** pensji, **20,4 tys. zł** diety	oszczędności: 170 tys. zł, mwm	dom 205 mkw. - 530 tys. zł, gosp. 2,7 ha - 50 tys. zł (mwm)	**nissan qashqai** (2016) - mwm, **kia ceed** (2015) - samochód żony i córki	oszczędności większe o 40 tys. zł, łączny wzrost dochodów o 23,6
Andrzej Kanaszewski, kierownik Oczyszczalni ścieków w Milejowie, 62 lata	**108,1 tys. zł** pensji (Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Milejowie), **14 tys. zł** diety, **6 tys. zł** zasiłku chorobowego, **0,2 tys. zł** – pełnienie ob. społ.	oszczędności: 22 tys. zł, mwm	dom 244 mkw. - 300 tys. zł (mwm), gosp. 18,41 ha – 98 tys. zł - współwł., działka 22 a z domem i bud. gosp. - 100 tys. zł	**ciągnik zetor 5320** (2004), **peugeot 308** (2012), **ciężarowy daf** (2005) - mwm, **audi a3** (2007) - współwł. z synem	ubyło gosp. 24,42 ha (8,79 ha wł. odrębna) o wartości 1,380 mln zł , łączne dochody mniejsze o 98,5 tys. zł (brak dochodu z gosp), oszczędności większe o 11 tys. zł, nowy samochód - ciężarowy daf (2005), wzrost wartości domu o 100 tys. zł
Bożena Kornatka, prowadzi biuro rozliczeń, 65 lat	**90,8 tys. zł** z dz. gosp. (biuro rozliczeń), **46,6 tys. zł** emerytury, **21,8 tys. zł** diety, **12 tys. zł** z najmu	oszczędności: 454,4 tys. zł - współwł. 1/2, 1,4 tys. zł - konto do działalności	dom 157 mkw. - 506 tys. zł (współwł. 1/2), mieszkanie 48,6+4,62 mkw. - 184 tys. zł, bud. gosp. 32 mkw. - 50 tys. zł (współwł. 1/2), działka 12 a z domem i bud gosp. - 50 tys. zł (współwł. 1/2), działka 75 a z bud. wielorodzinnym – 12 tys. zł (współwł. 5322/414967), działka 3,7 a – 5 tys. zł (współużytkowanie wieczyste, udział 6/400), działka 99 a – 10 tys. zł (współwł.	**bmw** (2012) - 65 tys. zł (współwł. 1/2), **mercedes benz cla250** (2016) - 57 tys. zł	brak

A gdy jeszcze doliczymy do tego dietę członka zarządu, okazuje się, że Rybak zarobił ponad dwa razy tyle, co starosta.

Wypasiony mercedes i trzy nieruchomości

W dodatku jego wynagrodzenie w stosunku do 2020 r. wzrosło o 41,1 tys. zł i też kiedy dodamy do tego podwyżkę diety i zbycie papierów wartościowych to widzimy, że łączne dochody Rybaka w ciągu roku wzrosły o 110,1 tys. zł.

Nic więc dziwnego, że posiada on trzy niezłe fury, w tym Mercedesa W-213 z 2018 r. i zgromadził już ponad 402 tys. zł oszczędności. Ma duży dom oraz dwa mieszkania.

W ostatnim czasie ten najbogatszy radny ufundował stypendia dla pięciu najzdolniejszych uczniów szkół prowadzonych przez powiat – po 100 zł miesięcznie.

Ten to ma chatę!

Zarobków Rybaka nie przebiją obaj starostowie, mimo ubiegłorocznych podwyżek wprowadzonych rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych.

Przypomnijmy, że radni podnieśli pensję starosty Krzysztofa Niewiadomskiego do maksymalnej kwoty, dzięki czemu jego wynagrodzenie w skali roku wzrosło o 36,4 tys. zł.

Z kolei wicestarosta Michał Pelczarski zarobił więcej o 32,1 tys. zł. Dodatkowo od 1 grudnia 2021 r. jest on członkiem rady nadzorczej Spółki Celowej Pałac Saski, gdzie za jeden miesiąc pobrał 4,1 tys. zł diety. Spółka ta została powołana do odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla i kamienic przy ul. Królewskiej w Warszawie.

Akt założycielski spółki podpisał w listopadzie 2021 r. wicepremier Piotr Gliński z Prawa i Sprawiedliwości. Przypomnijmy, że ta partia rządzi również w powiecie łęczyńskim.

Co ciekawe, dom wicestarosty też jest okazały jak pałac: ma 286,5 mkw., a jego wartość to aż 900 tys. zł.

Radny już bez swojego domu

Z kolei Paweł Woliński nie ma już 200-metrowego domu w Kijanach, który sprzedał, o czym poinformował „Wspólnotę" w ub. roku. Wyceniał go na 800 tys. zł, jednak takiej gotówki mu w 2021 r. nie przybyło.

Szczegóły w tabeli.

Skrót „mwm" oznacza małżeńską wspólnotę majątkową, podajemy zaokrąglone kwoty. Gdy w tabeli piszemy o diecie – chodzi o dietę radnego.

Kamil Kulig

„Czerwony Kapturek" w wykonaniu aktora Teatru Andersena i inne atrakcje Powiatowego Dnia Dziecka

Zabawy sportowe z trenerami Górnika Łęczna i klubów sztuk walki, spektakl „Czerwony Kapturek" w wykonaniu aktora z Teatru Andersena, a do tego m.in. bezpłatne dmuchańce, wata cukrowa, popcorn i lody. Takie atrakcje przygotowali organizatorzy Powiatowego Sportowego Dnia Dziecka.

Impreza odbędzie się w środę, 1 czerwca o godz. 13 na placu przy Starostwie Powiatowym w Łęcznej.

Organizatorem Powiatowego Sportowego Dnia Dziecka jest właśnie starostwo, a współorganizatorem Centrum Kultury w Łęcznej.

Kamil Kulig

REKLAMA

LEC

eprasa.pl eecb5988cb

i sam ma już niezły „pałac”

Imię i nazwisko, funkcja, wiek	Zarobki	Oszczędności, papiery wartościowe i długi	Nieruchomości	Pojazdy (pow. 10 tys. zł)	Zmiany względem 2020 roku
Teodor Kosiarski, emeryt, 67 lat	**6 tys. zł** dochodu z gosp., **0,7 tys. zł** dochodu z akcji, mwm	oszczędności: 266 tys. zł, akcje: 25 szt. GPW, 662 LWB, 164 JSW, 935 Tauron, 5 Korporacji Gwareckiej, mwm	dom 157 mkw. - 506 tys. zł (współwł. 1/2), mieszkanie 53,22 mkw. - 184 tys. zł, bud. gosp. 32 mkw. - 50 tys. zł (współwł. 1/2), działka 12 a z domem i bud gosp. - 50 tys. zł (współwł. 1/2), działka 75 a z bud. wielorodzinnym – 12 tys. zł (współwł. 5322/414967), działka 3,7 a – 5 tys. zł (współużytkowanie wieczyste, udział 6/400), działka 99 a – 10 tys. zł (współwł.	**jeep renegade** (2015), **ursus 2812** (2000)	wzrost wartości gosp. o 50 tys. zł, łączne dochody większe o 10,2 tys. zł, oszczędności mniejsze o 4 tys. zł
Adam Niwiński, rolnik, 64 lata	**13,3 tys. zł** diety	oszczędności: 5,3 tys. zł, długi: 16,3 tys. zł kredytu, 7,307 mln zł poręczenia	dom 520 mkw. - 200 tys. zł, mieszkanie 81 mkw. - 294,2 tys. zł, gosp. 4,35 ha - 20-40 tys. zł (mwm)	**seat alhambra** (2012) - maj. odrębny	dochody niższe o 18 tys. zł (brak wpływów z najmu), oszczędności mniejsze o 3,9 tys. zł, kredyt mniejszy o 14,6 tys. zł
Arkadiusz Onyszko, zatrudniony w spółce Sway One, członek zarządu powiatu, 48 lat	**72,4 tys. zł** emerytury sportowej, **30,4 tys. zł** pensji, **22 tys. zł** diety, **5,9 tys. zł** renty socjalnej	udziały w spółkach: Kamavo - 50 proc., Goldkeeper – 32 proc., Sway One – 9 proc., długi: 44,2 tys. zł	działka 5,88 a - 50 tys. zł	brak	dług mniejszy o 17 tys. zł
Piotr Rybak, dyrektor szpitala w Puławach, członek zarządu powiatu, 59 lat	**335,2 tys. zł** pensji dyrektora szpitala, **61,5 tys. zł** – zbycie papierów wartościowych, **23,5 tys. zł** diety	oszczędności: 402 tys. zł, 1.9 tys. euro, 1,5 dolarów amerykańskich, akcje na kwotę 171 tys. zł (Unimot, Sanok, Azoty, Pekao, PKO, PKN Orlen, PZU), mwm, 90 udziałów spółki Herbar	dom 140 mkw. - 300 tys. zł, mieszkania 51,5 mkw. - 144,3 tys. zł, 72,68 mkw. - 300 tys. zł, gosp. 1,57 ha - 40 tys. zł (mwm), inna nieruchomość 2,04 ha - 20 tys. zł (współwł. 1/2)	**mercedes w-213** (2018), **toyota yaris** (2019), **toyotya yaris** (2009), mwm	oszczędności większe o 220 tys. zł, mniejsze o 3,7 euro, wartość akcji większa o 5,5 tys. zł, łączne dochody wyższe o 110,1 tys. zł
Mirosław Tarkowski, nauczyciel wychowania fizycznego w SP nr 2, trener w Górniku Łęczna, 54 lata	**77,7 tys. zł** pensji nauczyciela, **21,5 tys. zł** diety, umowy zlecenia.: **9,6 tys. zł** (GKS Górnik Łęczna S.A.), **1,9 tys. zł** (Fundacja Akademii Sportu Górnika Łęczna), **0,07 tys. zł** – gmina Łęczna	długi: 72,2 tys. zł	dom 50 mkw. - 250 tys. zł, mieszkanie 81,9 mkw. - 250 tys. zł	brak	łączne dochody większe o 16,67 tys. zł
Małgorzata Więcławska-Siwek, weterynarz, 43 lata	**78 tys. zł** z działalności weterynaryjnej, **22,7 tys. zł** diety	oszczędności: 154,8 tys. zł, mwm	dom 280 mkw. z działką 17 a - 400 tys. zł, garaż 15 mkw. - 1,5 tys. zł(współwł. 1/2), dom 100 mkw. z działką 28,9 mkw. - ok. 200 tys. zł (współwł. 1/20), działka rolna 48 a - 15 tys. zł	**volvo xc90** (2011), **bmw x6** (2010), **audi a3** (2018),	oszczędności większe o 48 tys. zł, wzrost łącznych dochodów o 34,3 tys. zł, ubyły audi a5 (2012) i volkswagen polo (2012), nowe auto: audi a3 (2018)
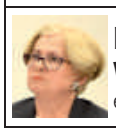 **Krystyna Wiśniewska,** emerytka, 72 lata	**63,1 tys. zł** emerytury, **11,4 tys. zł** diety, **3,8 tys. zł** z najmu, **2 tys. zł** dochodu z gosp.	oszczędności: 110,1 tys. zł, mwm	mieszkanie 100 mkw. - 140 tys. zł -, grunty orne, łąka 5,65 ha - 280 tys. zł (łącznie z wartością domu) – mwm, mieszk. 38,5 mkw. - 130 tys. zł	**Honda hr-v** (2018), mwm	oszczędności mniejsze o 16,9 tys. zł, ubyło 773 akcji Cukrohurtu, wzrost wartości mieszkania o 40 tys. zł
Paweł Woliński, prowadzi działalność - Fabrykę Ogólnego Rozwoju, 43 lata	**184,2 tys. zł** rozliczenie egzekucji komorniczej, **163 tys. zł** darowizny od brata, **136 tys. zł** dochodu z dz. gosp., **33,5 tys. zł** diety, **2 tys. zł** – umowa o pracę, **1,6 tys. zł** – um. zlecenie	dług: 25,1 tys. zł	brak	brak	ubył dom 200 mkw. o wartości 800 tys. zł, łączne dochody wyższe o 342,2 tys. zł, ubyło 40 tys. zł oszczędności, zmniejszenie zadłużenia o 44,9 tys. zł
Michał Woźniak, rolnik, 33 lata	**51 tys. zł** dochodu z gosp., **23,2 tys. zł** diety, mwm	oszczędności: 18,3 tys. zł, Kredyt: 642,8, mwm	gosp. 12,04 ha - własność - mwm, 15,6 ha - dzierżawa - 600 tys. zł	**ciągniki: john deere 5075gf** (2017), **case jx90** (2008), dwa **ursusy c330** (1981 i 1983), **ursus c335** (1984), **ford s-max** (2008), **ford transit** (2009), **ciężarówka renault premium** (2002), **scania p270** (2006), **przyczepy: ifa hl.80.11** (1974), dwa **autosany d-732** (1985), **agrolang 12t** (1980)	kredyt mniejszy o 97,4 tys. zł, wzrost wartości własnej i dzierżawionej ziemi o 100 tys. zł, łączne dochody większe o 29,6 tys. zł, 2 nowe ciągniki: c330 (1983) i ursus c335 (1984), ciężarówka scania p270 (2006) i przyczepa autosan d-732 (1985)

Szpital realizuje program dla pacjentów z otyłością olbrzymią

Szpital w Łęcznej jest jednym z 15 ośrodków w kraju, który realizuje pilotażowy program KOS-BAR skierowany do pacjentów z otyłością olbrzymią. Mogą z niego skorzystać chorzy od 18 roku życia, u których rozpoznano otyłość spowodowaną nadmierną podażą energii.

LEC

Szpital w Łęcznej jest jednym z 15 ośrodków w kraju, który realizuje pilotażowy program KOS-BAR skierowany do pacjentów z otyłością olbrzymią. Mogą z niego skorzystać chorzy od 18 roku życia, u których rozpoznano otyłość spowodowaną nadmierną podażą energii.

- Program realizujemy od grudnia ubiegłego roku. Skorzystało z niego 112 osób – informuje dyrektor SPZOZ w Łęcznej Krzysztof Bojarski. – Do września, bo tak długo będzie trwał program, możemy jeszcze przyjąć ponad dwustu pacjentów, którym zapewniamy kompleksową opiekę przed i po operacji.

– Ale chciałbym dodać, że w dziedzinie bariatrii specjalizujemy się od wielu lat. Mamy wiedzę, doświadczony zespół, a teraz dodatkowo specjalny program, który pozwala zająć się jeszcze większą grupą pacjentów z otyłością olbrzymią.

Więcej informacji na stronie www.spzoz.powiatleczynski.pl.

Kamil Kulig

Krzysztof Bojarski,
dyrektor szpitala w Łęcznej

Do września możemy jeszcze przyjąć ponad dwustu pacjentów

LICZBA TYGODNIA

228.410 zł

- o taką dotację rządową wnioskowała fundacja syna starosty, Karola Niewiadomskiego, który już przytulił 615,5 tys. zł. Tym razem jednak wniosek został odrzucony.

Czytaj na s. 11

CYTAT TYGODNIA

„Proponowałbym trzymać się planu obrad, a nie widzę tego w porządku sesji” **- tak burmistrz Leszek Włodarski odpowiadał na pytanie radnych o to, co dzieje się z 7 mln zł ze sprzedaży atrakcyjnej działki w Łęcznej.** **Czytaj na s. 5**

S T O P K A

wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
tel. 601 072 277

Dziennikarze:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel.506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

eprasa.pl eecb5988cb

Co może teraz postanowić Sąd Najwyższy w sprawie Dominika M.?

Karol zmarł od ciosu pięścią. Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego

Sąd Okręgowy w Lublinie stwierdził, że Dominik M., który zadał śmiertelny cios studentowi z Łęcznej - Karolowi W., powinien być osądzony przez sąd wyższego rzędu. Obrońcy 22-latka złożyli skargę na to rozstrzygnięcie. Sprawą zajmie się teraz Sąd Najwyższy.

W 20 na 21 grudnia 2018 roku Karol W., student z Łęcznej, padł na kostkę brukową na środku deptaka w Lublinie. Jego obrażenia okazały się śmiertelne, zmarł dwa dni później w szpitalu. Chwilę wcześniej otrzymał cios pięścią w twarz od 22-letniego lublinianina Dominika M. w czasie awantury, do jakiej doszło między dwiema grupkami młodych mężczyzn.

Półtora roku za śmierć

W czerwcu ub.r. wyrok w tej sprawie wydał Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. Dominik M. został uznany za winnego udziału w bójce oraz nieumyślnego spowodowania śmierci i skazany na półtora roku pozbawienia wolności.

Miał też zapłacić po 50 tys. zł zadośćuczynienia dla matki i ojca zmarłego Karola. Według kodeksu karnego za ten czyn można wymierzyć karę od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności

Mężczyzna początkowo zaprzeczał prokuratorskim zarzutom. Zmienił zdanie po tym, jak śledczy przedstawili mu zapis monitoringu, na którym zarejestrowano zdarzenie. Przyznał się przed sądem do nieumyślnego spowodowania śmierci studenta z Łęcznej.

W wyniku apelacji Sąd Okręgowy w Lublinie uznał, że proces musi zostać przeprowadzony jeszcze raz. Mało tego. Doszedł do wniosku, że w tym przypadku sąd niższego rzędu - Sąd Rejonowy Lublin-Zachód - orzekł w sprawie należącej do właściwości sądu wyższego rzędu i skierował sprawę do ponownego rozpoznania. Tym razem proces odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Lublinie.

Fot. Archiwum

Dla tej sprawy był już wyznaczony termin posiedzenia przygotowawczego w Sądzie Okręgowym. W międzyczasie obrońcy oskarżonego - broni go dwóch adwokatów - wnieśli jednak skargę na wyrok uchylający

To może oznaczać, że w grę w chodzi poważniejsza kwalifikacja zarzucanego mężczyźnie przestępstwa.

Obrońcy poskarżyli się do Sądu Najwyższego

Dla tej sprawy był już wyznaczony termin posiedzenia przygotowawczego w Sądzie Okręgowym. W międzyczasie obrońcy oskarżonego - broni go dwóch adwokatów - wnieśli jednak skargę na wyrok uchylający.

- To skarga do Sądu Najwyższego. Posiedzenie przygotowawcze zostało odwołane, akta sprawy przekazano do Sądu Najwyższego. Wniesienie skargi powoduje wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku. Sąd nie może procedować, dopóki ta skarga nie zostanie rozstrzygnięta - wyjaśnia sędzia Barbara Markowska, rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego w Lublinie.

Co może teraz postanowić Sąd Najwyższy w sprawie Dominika M.?

- Może postanowieniem oddalić skargę lub wyrokiem uchylić zaskarżony wyrok w całości lub w części i przekazać sprawę właściwemu sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania - podkreśla sędzia Barbara Markowska.

Skargi obrońców wpłynęły do Sądu Najwyższego na początku kwietnia.

- To skargi o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Nie został jeszcze wyznaczony termin posiedzenia czy rozprawy - informuje Maciej Brzózka z Centrum Informacyjnego Sądu Najwyższego.

Kary już prawomocne

Wyroki w związku z tragicznym wydarzeniem z lubelskiego deptaka usłyszało w czerwcu ub.r. jeszcze pięciu młodych mężczyzn: 23-letni Krystian B. i 23-letni Marcin K. z Łęcznej, 23-letni Michał J. z Urszulina, 24-letni Szymon K. ze Starej Wsi (gmina Łęczna) i 22-letni Dmytro Ł. z Lublina. Kara dla nich to pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i grzywny w wysokości kilkuset złotych.

Do sądu wpłynęła apelacja od wyroku Krystiana B., ale w tym przypadku sąd drugiej instancji utrzymał w mocy decyzję z czerwca ub.r. Wyroki pozostałych skazanych także uprawomocniły się.

Dominik Smagała

Jolancie Ziemichód
i Jej bliskim
wyrazy głębokiego współczucia
oraz wsparcia i otuchy
w tych trudnych chwilach po śmierci
Mamy
Łacząc się w żalu i smutku
Tomasz Marzęda
Przewodniczący Rady Powiatu
Ewa Zybała
Starosta Lubartowski

Grażynie Lisek
i Jej bliskim
wyrazy głębokiego współczucia i słowa
wsparcia w trudnych chwilach po stracie
Mamy
składają
Tomasz Marzęda
Przewodniczący Rady Powiatu
Ewa Zybała
Starosta Lubartowski

dentim
uśmiech staje się piękny
www.gabinety-dentim.pl
Medycyna estetyczna:
botoks,
kwas hialuronowy,
mezoterapia igłowa,
peelingi.
Serniki 76 • tel.: 601 733 824

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW
• Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
• Mycie kostki brukowej
• Malowanie podbitek dachowych
przed po przed po
tel: 886 567 847 • 799 925 360

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
PROMOCJA Z GAMĄ:
31 maja - 6 czerwca
1. Lody rożek 110 ml mix smaków - 1,99 zł/szt
2. Alpejskie mleczko 330 g (wybr. asortyment) - 9,99 zł/szt
3. Czekolada Milka 270-300 g (wybr. asortyment) - 9,99 zł/szt
4. Napój Hortex 1 l niegazowany (wybr. asortyment - but., kart.) - 1,79 zł/szt
5. Woda Żywiec Zdrój 1,5 l (gaz., niegaz., lekki gaz) - 2,19 zł/szt
LUB

eprasa.pl eecb5988cb

Coraz mocniej iskrzy między burmistrzem i opozycyjnymi radnymi

„Lans” i „szopki” w sprawie siedmiu milionów za gminną działkę?

Co z 6,1 mln zł netto (ok. 7 brutto) za sprzedaną działkę, które wciąż nie wpłynęły do kasy gminy? - pytali radni burmistrza na kolejnej sesji. Trzymajmy się ustalonego porządku obrad – odpowiedział jak poprzednio burmistrz. Ukrywa fakty, robi szopkę – sugerują radni. Burmistrz ucina, że nie ma nic do ukrycia, a szopki podczas transmisji z sesji to specjalność niektórych radnych.

Radni grzmią, że występują w interesie mieszkańców, którym należy się ta informacja. Burmistrz obstaje przy swoim. W gminie trwa akcja zbierania podpisów za referendum w sprawie odwołania burmistrza.

„Coś się zadziało”, gdzie te miliony?

Słowne przepychanki dotyczą miejskiej działki przy szpitalu o powierzchni 1,3 ha. Przetarg wygrała firma MTH z Lublina. Pieniądze miały wpłynąć na konto gminy do końca kwietnia. Radni dowiedzieli się – nie od burmistrza – że nie wpłynęły, bo odroczono termin realizacji przetargu, a tym samym termin płatności jest do końca września.

Na sesji 27 kwietnia radny Jarosław Łuczyński pytał: - Co się dzieje w sprawie przetargu ze stycznia na działkę pod zabudowę wielorodzinną między szpitalem, Szkołą Podstawową nr 4 i parkingiem, w którym brały udział trzy spółki? Dlaczego przedłużył pan termin? Część tych pieniędzy mieliśmy dołożyć do inwestycji. Kiedy przyjdą te pieniądze?

Burmistrz, powołując się na przyjęty porządek obrad, odrzekł, że do tematu wróci w odpowiednim momencie sesji.

- Potem już część mieszkańców nie będzie oglądać – radny Łuczyński domagał się odpowiedzi „już w tej chwili”.

Radny Mariusz Fijałkowski ocenił, że „organ wykonawczy próbuje uników w kwestii zasadniczych decyzji przesądzających o tym, czy inwestycje będą, czy nie”. Sugerował, że „coś się zadziało”.

Zdążyć, zanim mieszkańcy wyłączą transmisję?

Radna Danuta Szychta-Zagwodzka zauważyła: - Rozumiem, że niektórzy z panów mają okazję do wylansowania swojej osoby i zakładają, że później mieszkańcy mogą nas już nie oglądać, ale przestrzegajmy porządku sesji. Nie róbcie bałaganu.

Radny Fijałkowski stwierdził, że burmistrz ukrywa informację o pieniądzach, z których miał być finansowany szereg inwestycji: - Jeśli nie wpłyną jak najszybciej, oczywiste jest, że te inwestycje nie zostaną wykonane.

Wytknął burmistrzowi kłamstwo i robienie szopki.

Burmistrz zapowiedział, że szczegółowej informacji udzieli na piśmie, ale krótko zreferował: - Nie doszło jeszcze do podpisania aktu notarialnego, działka została sprzedana, nabywca zwrócił się do nas o możliwość wydłużenia daty związania z ofertą, bo nie ma teraz możliwości podpisania umowy. Zgodziliśmy się, ponieważ to bardzo korzystna dla miasta transakcja. Działkę wycenioną na 3 mln sprzedaliśmy za ponad 6 mln zł netto, co daje dodatkowe środki na dodatkowe inwestycje nieuwzględnione w budżecie, gdzie zapisaliśmy tylko te wynikające z wyceny.

Pięknym za nadobne?

Temat wrócił na ostatniej sesji, 20 maja, gdy radny Fijałkowski zapytał: - Czy coś się zmieniło w kwestii zapłaty przez oferenta tych 7 mln za sprzedaż działki?

- Proponuję trzymać się planu obrad, a nie widzę tego w porządku sesji – uciął burmistrz.

- To kiedy radny ma pytać burmistrza o istotne sprawy? – ciągnął Fijałkowski. - Mieszkańcy nie mogą dowiedzieć się z transmisji?

Dodał, że „coś się zadziało niedobrego” w łęczyńskim samorządzie.

Burmistrz pytany ostatnio przez „Wspólnotę” dlaczego nie odpowiada na pytania w tej sprawie na sesji (cała rozmowa - obok), tłumaczy, że na sesjach nadzwyczajnych z założenia nie ma na to miejsca. Sesje w tym trybie zwoływać musi, bo radni nie udzielili mu uprawnień do dokonywania zmian budżetowych w związku z pomocą Ukraińcom przebywającym na terenie gm. Łęczna, co było standardową decyzją rad w innych gminach. Zwołuje je, by wprowadzić zmiany, a porządku sesji nie rozszerza także na prośbę innych radnych, którzy w nich uczestniczą.

Jest konsekwentny. Tak, jak nie rozszerzył porządku sesji o wyjaśnienia dla radnych, tak nie zgodził się na wysłuchanie w ramach sesji nadzwyczajnej mieszkanek Rynku II. Przyszły po raz kolejny interweniować w sprawie zniszczeń w ich domach spowodowanych pracami budowlanymi na Starym Mieście. Zostały wysłuchane, ale po zakończeniu sesji, co już nie było transmitowane.

Jolanta Chwałczyk

LEC

Trzy pytania do Leszka Włodarskiego, burmistrza Łęcznej

W Dlaczego nie odpowiada pan radnym podczas sesji na pytania o 7 milionów, co radni przedstawiają jako podejrzane, a co mieszkańcom może się wydawać niezrozumiałe czy dziwne...

Dziwnie zadziało się raczej w naszym samorządzie, gdy radni nie wyrazili zgody na upoważnienie burmistrza do dokonywania zmian w budżecie w związku z pomocą Ukraińcom przebywającym na terenie gm. Łęczna, co było standardowym działaniem w innych samorządach. Nawet Regionalna Izba Obrachunkowa dopytywała o powód niepodjęcia tej uchwały, bo z organizacyjnego punktu sensowniej byłoby, gdyby takie decyzje zapadały z poziomu urzędu. Nieprzyjęcie uchwały spowodowało konieczność zwoływania sesji nadzwyczajnych, z założenia odbywających się tylko po to, by wprowadzić zmiany do budżetu. Chodzi o zmiany dotyczące środków, które otrzymujemy od wojewody, by móc je później wypłacić Ukraińcom zakwaterowanym w naszej gminie i naszym mieszkańcom, którzy udostępnili im swoje lokale. W inny sposób ja tych pieniędzy do budżetu wprowadzić nie mogę. Jest to następstwem nieudzielenia mi uprawnień do dokonania tych zmian budżetowych. I nie chciałbym tych sesji rozszerzać o inne zagadnienia i punkty. Ich porządek przewiduje otwarcie, zmiany budżetowe i zakończenie, nie ma sprawozdania burmistrza, wolnych wniosków i uwag, o czym radni doskonale wiedzą. Staram się te sesje ograniczać do punktów niezbędnych i nie rozszerzać porządku również na prośbę innych radnych, którzy w nich uczestniczą. Na wyczerpujące odpowiedzi przyjdzie czas podczas sesji zwołanej w trybie zwykłym, gdzie jest na to miejsce. Nie mam nic do ukrycia, informacje są jawne i dostępne zainteresowanym tematem radnym, którzy jednak najwyraźniej chcą w ten sposób medialnie zaistnieć przed mieszkańcami.

W Skąd decyzja o przedłużeniu terminu płatności?

Nabywca działki zwrócił się do nas z prośbą o możliwość wydłużenia terminu związania z ofertą, czyli podpisania aktu notarialnego. Zgodziliśmy się, biorąc pod uwagę sytuację na rynku, ale również dlatego, że bardzo nam zależy na utrzymaniu zainteresowania zakupem nieruchomości sprzedanej dużo drożej, niż wynosiła wycena. Gdybym się na to nie zgodził, bardzo możliwe, że podmiot kupujący wycofałby się i zrezygnował z kupna, a w kolejnym ogłoszonym przetargu – zważywszy na kryzys związany z wojną w Ukrainie - albo nikt by się nie zgłosił, albo zostałaby kupiona nie za z 6,1 mln zł + VAT, lecz za kwotę 3 mln zł jak opiewa wartość kosztorysowa. Mając na względzie, że gmina może na tej transakcji zyskać 3 mln, których w ogóle nie uwzględniała w budżecie, po naradzie w UM podjęliśmy decyzję, że dajemy temu podmiotowi jeszcze prawie cztery miesiące.

W Radni argumentują swoje pytania obawą o inwestycje.

Te cztery miesiące w żaden sposób nie spowodują niewykonania jakichś działań, bo wszystkie zaplanowane na rok 2022 realizujemy. To wynika z tworzenia projektów, uzyskiwania zgód budowlanych albo samej procedury ogłaszania przetargów. Dla nas istotne jest, aby pod koniec roku kalendarzowego mieć pieniądze na opłacenie faktur za realizację tych zadań. Gdyby więc nawet te pieniądze wpłynęły do końca kwietnia, nie zostałyby wydatkowane. Będą, gdy dojdziemy do etapu zapłaty za zrealizowane usługi, co nastąpi prawdopodobnie dopiero w ostatnich miesiącach roku kalendarzowego.

W mojej ocenie, ale także radnych, którzy nie chcą wywoływać tej burzy dezinformacji wśród mieszkańców, warto poczekać, by osiągnąć większe zyski, bo w obecnej sytuacji obawy o zainteresowanie deweloperów i szansę sprzedaży tej nieruchomości za uzyskaną cenę, wydają się uzasadnione. Uważam, że dla gminy decyzja w wydłużeniu terminu była jak najbardziej zasadna. I nic tu się nie zmieniło na przestrzeni ostatnich miesięcy, ani żadne nowe fakty nie zaistniały, wbrew sugestiom radnych zaangażowanych w akcję referendalną, że oto burmistrz zrobił coś złego, bo mógł mieć 6 mln, a jego działania sprawiły, że te pieniądze nie wpływają do budżetu. Jest odwrotnie. Gdybyśmy nie wyrazili zgody podmiotowi, który przedstawił najwyższą ofertę, bardzo możliwe, że tej działki byśmy nie sprzedali.

Leszek Włodarski
burmistrz Łęcznej

Fot. UM Łęczna

eprasa.pl eecb5988cb

Strachy na Lachy na Dniach Lubartowa

Publiczność śpiewała piosenki Strachów na Lachy wraz z zespołem

W niedzielę zorganizowano Dzień Dziecka, m.in. turniej szachowy

Gwiazda wieczoru - zespół Strachy na Lachy

Publiczność doskonale bawiła się na koncertach w czasie tegorocznych Dni Lubartowa. Niektórzy mieli nawet okazję wystąpić na scenie z artystami.

Grały m.in. orkiestra OSP, kapela Lubartowiacy, śpiewał Chór Ziemi Lubartowskiej. Po niej na scenę weszły gwiazdy. Zespół Bayera rozdawał płyty, wybrańcy z publiczności mogli wejść na scenę i wystąpić z artystami. Śpiewała też Olga Barej, wokalistka znana z programów „The Voice of Poland" i „X Factor".

Po niej na chwilę scenę przejęli samorządowcy - wraz z burmistrzem Krzysztofem Paśnikiem i zastępcą Tadeuszem Małyską pojawili się przedstawiciele partnerskich miast - Hajdudorog na Węgrzech i Rasieiniai na Litwie. Partnerskim miastem Lubartowa jest też Sławuta na Ukrainie, ale ze względu na toczącą się tam wojnę ukraińska delegacja nie mogła przybyć.

Strachy na Lachy były gwiazdą Dni Lubartowa. Zespół Krzysztofa „Grabaża" Grabowskiego zagrał utwory znane od dawna - „Dzień dobry, kocham cię", „Czarny chleb i czarna kawa". Nie zabrakło też piosenek z najnowszej płyty „Piekło", takich jak „Chciałbym, żeby", „Powiedziałem jej o Tobie". Publiczność doskonale bawiła się przy tych utworach, śpiewając je razem z zespołem.

Muzycy zamanifestowali solidarność z Ukrainą napadniętą przez Rosję - na mikrofonach, gitarach i sprzęcie nagłaśniającym umieszczone zostały ukraińskie flagi.

Marcin Kusyk

Delegacje samorządów z zaprzyjaźnionych miast - przemawia burmistrz Rasieniai na Litwie

Niektórzy fani mieli okazję pokazać się na scenie wraz z zespołem Bayera

Śpiewała Olga Barej, wokalistka znana m.in. z programów „The Voice of Poland" i „X Factor"

? NASZA SONDA

Czy Dni Lubartowa podobały się mieszkańcom?

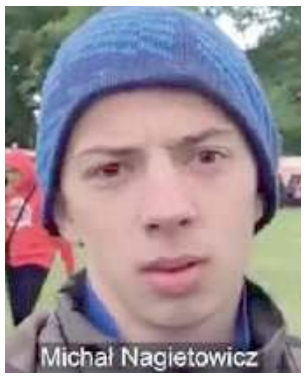

MICHAŁ NAGIETOWICZ: Chciałbym, żeby corocznie Dni Lubartowa odbywały się na deptaku, ponieważ przechodzi tamtędy większa liczba osób. Mogliby również przyjechać inni piosenkarze, oprócz tych z gatunku Disco Polo

Fot.Marek Jedynak

ELŻBIETA PAWELEC: Bardzo podobała mi się gwiazda wieczoru. Sztandarowe piosenki zespołu są znane od lat. Fajnie, że pojawili się artyści z muzyką rockową i alternatywną. Żałuję tylko tego, że Dni Lubartowa nie odbywały się pod ratuszem, bo zawsze to skupiało ludzi w naszym mieście, a Ci przystawali posłuchać koncertów

Fot.Marek Jedynak

KAROLINA: Pogoda średnio dopisywała, ale każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Dmuchańce dla dzieci też były dobrym pomysłem w trakcie Dni Lubartowa. Podobały mi się przygotowania do głównego koncertu

Fot.Marek Jedynak

JAKUB SOBOLEWSKI: Jestem zadowolony z Dni Lubartowa jako przyjezdny. Podobała mi się strefa foodtrucków, ludowe koncerty, a także samo zabezpieczenie zdrowotne imprezy

LUB

eprasa.pl eecb5988cb

Winnica na zamkowym wzgórzu już założona

Winiarze Małopolskiego Przełomu Wisły świętowali w Janowcu

Fot.Dominik Kęsik

W miniony weekend na dziedzińcu zamku w Janowcu pojawiło się wielu turystów, zainteresowanych Świętem Wina. Chętnych do posmakowania wielu rodzajów prezentowanych trunków nie brakowało

Janowiec na trzy dni stał się „stolicą wina". Z okazji „Święta Wina" nadwiślańskie miasteczko wypełniło się gośćmi, którzy zajrzeli tu, by skosztować trunków, a przy okazji zobaczyć, jak ma wyglądać Muzeum Historii i Kultury Winiarstwa, które niebawem tu powstanie.

Fot.Dominik Kęsik

Tak prezentuje się projekt architektoniczny Muzeum Historii i Kultury Winiarstwa, które ma powstać niedaleko zamku w Janowcu

Jak na wino, to do Janowca

Po zakończeniu ubiegłorocznej XI edycji imprezy, większość z utęsknieniem czekała na kolejne wydarzenie. Tym razem wydarzenie rozplanowano na trzy dni, które obfitowały w różne atrakcje.

Pierwszego dnia święta odbyło się uroczyste nasadzenie winorośli oraz poświęcenie nowo założonej Winnicy Zamku w Janowcu – parcela „Pod Świętym Rochem". Jej budowa w pobliżu zamku ruszy prawdopodobnie w przyszłym roku.

W sobotę podczas mszy św. w intencji winiarzy poświęcono trunki z rocznika 2021. Później ulicami Janowca przeszedł barwny korowód prowadzony w stronę janowieckiego zamku. Na jego terenie ulokowano kilkanaście stanowisk z winami.

Wszyscy, którzy przychodzili na miejsce, mogli spróbować różnych rodzajów trunków. Było w czym wybierać.

Nowy oddział Muzeum Nadwiślańskiego coraz bliżej

Jednym z ważniejszych punktów niedzielnych uroczystości w Janowcu była prezentacja koncepcyjnego projektu architektonicznego budynku Muzeum Historii i Kultury Winiarstwa, winiarni Winnicy Zamku oraz restauracji przygotowanej przez architekta Przemysława Łaceka. Poza samą winnicą w pobliżu zamku ma zostać ulokowany także punkt widokowy. Pierwotnie zakładano, że budynek będzie kosztował ok. 10 mln zł.

Dominik Kęsik

Fot.MNKD

Jednym z punktów programu tegorocznej edycji „Święta Wina" było nasadzenie winorośli oraz poświęcenie nowo założonej Winnicy Zamku w Janowcu – parcela „Pod Świętym Rochem"

Arkadiusz Steć i Anna Zięba-Steć z Warszawy
Praktycznie co roku wpisuję to wydarzenie do kalendarza imprez. Dla mnie to może trzecia lub czwarta wizyta i mi się tu bardzo podoba. Cieszę się, że w tym roku pojawiło się mnóstwo winnic, bo jest ich więcej niż dotychczas. Wino jest super, jakość z roku na rok jest coraz lepsza. Winnice w Janowcu czy Kazimierzu Dolnym mają swój charakterystyczny smak, który wyróżnia te wina z innych regionów - mówi pan Arkadiusz
- Jestem zachwycona, naprawdę jest tu różnorodność wśród winnic i win. Można spróbować słodkich i wytrawnych trunków. Prowadzimy blog pt. „Winna Polska". Interesujemy się polskim winem, stąd też nasza pasja i zamiłowanie. Janowiec bardzo mi się podoba, okolica jest piękna. Imprezę jak najbardziej polecamy - dodaje pani Anna

Krzysztof Tarabura z Katowic i Aleksandra Kulik z Lublina
- Jestem tu pierwszy raz i bardzo mi się podoba. Przyjechałem prosto z województwa śląskiego. O wydarzeniu dowiedziałem się z internetu. Jest tu możliwość spróbowania tylu win z regionu. Dodatkowo jest pyszne i naturalne jedzenie, które umila tę konsumpcję wina. Przyznam szczerze, że miejscowość wywarła na mnie pozytywne wrażenie. Wino było bardzo dobre. Na razie próbowaliśmy kilku. Polecam wszystkim, żeby w następnym roku tłumnie wybrali się do Janowca - mówi pan Krzysztof
- Jedzenie i wino są świetne. Byłam w Janowcu kilkukrotnie, ale zazwyczaj był to zamek. Nigdy nie byłam w centrum wsi. Janowiec jest malowniczy - przyznaje pani Ola

Beata i Mariusz Grabka, Winnica Las Stocki
Jesteśmy tutaj od 2008 roku. Co roku powiększamy winorośle i dokupujemy działki, które przylegają do naszego pola. Nie jest prosto tworzyć wino. Trzeba mieć trochę pasji, zacięcia czy sumienności. My robimy wina wytrawne, bo takie akurat lubimy. Mamy 9 szczepów winorośli białych i 3 czerwonych. Janowiec w tym roku jest bardzo piękny. W końcu możemy rozmawiać z gośćmi. Pojawiało się kilka osób, które kupiło od nas wino

PUL

eprasa.pl eecb5988cb

Tragiczny wypadek w Róży Podgórnej. Zginęło dwoje młodych ludzi

Fot. Policja

Kiedy pierwsze służby przybyły na miejsce, w zmasakrowanym pojeździe znajdowały się nadal cztery osoby, dwie z nich zginęły na miejscu

POWIAT ŁUKOWSKI: Auto prowadzone przez pijanego kierowcę wjechało w krzyż, ogrodzenie i drzewo. Zginęła dwójka pasażerów.

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę 28 maja tuż po północy. Pięcioro młodych ludzi - czterech 21 latków z gm. Stoczek Łukowski oraz 18-latka z gminy Domanice z województwa mazowieckiego - podróżowało samochodem marki Volvo S60.

Na skrzyżowaniu drogi powiatowej z gminną w Róży Podgórnej, gdzie można skręcić w prawo lub w lewo, kierujący Volvo 21-latek wjechał wprost w krzyż i ogrodzenie posesji. Pojazd dachował. Auto zatrzymało się na posesji na pniu drzewa. W wypadku zginęła 18-latka oraz 21-mężczyzna, którzy byli pasażerami.

Kierowca z promilami

- Jak wykazało badanie alkomatem, kierowca Volvo miał 2,26 promila alkoholu w organizmie - informuje komisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Pozostali pasażerowie, dwaj mężczyźni wraz z kierowcą, z powodu obrażeń zostali przewiezieni do szpitali w Siedlcach i w Łukowie.

Strażacy, którzy przybyli do wypadku, zakręcili instalację LPG w aucie i po umożliwieniu dostępu do rannych, zaczęli udzielać im pierwszej pomocy. Na miejscu wypadku pracowali OSP Stoczek Łukowski, JRG Łuków, OSP Rosy, OSP Stara Róża,

Teraz sprawą zajmie się policja pod nadzorem prokuratora.

Znajomi oddają krew

Wypadek odbił się szerokim echem w całej Polsce, okoliczni mieszkańcy są w szoku.

- Wielka tragedia. Ci mężczyźni nie są bezpośrednio mieszkańcami miasta, ale znałem z widzenia każdego z nich. Wiem, że pasażerowie przebywają w szpitalu w Łukowie i walczą o życie. Ich znajomi i rodzina jeżdżą oddawać dla nich krew - powiedział Marcin Sentkiewicz, burmistrz Stoczka Łukowskiego.

Fot. KPP Lublin

Dwaj pasażerowie Volvo, którzy przeżyli, przebywają w łukowskim szpitalu (fot. KPP Lublin)

Wiadomo też, że kierowca ucierpiał w tym wypadku najmniej. Został przebadany w szpitalu, nie odniósł żadnych poważnych obrażeń. Został zatrzymany przez policję. Noc z niedzieli 29 maja na poniedziałek 30 maja spędził w policyjnej celi.

W poniedziałek 28 maja rano był przesłuchany.

Jak informuje lubelska prokuratura okręgowa, mężczyzna usłyszał dwa zarzuty. Pierwszy dotyczy umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym: w obszarze zabudowanym znacznie przekroczył prędkość i stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w betonową rabatkę, w wyniku czego śmierć poniosły dwie osoby, a jedna osoba doznała ciężkich obrażeń ciała. Drugi zarzut to prowadzenie pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu. - Mężczyzna nie przyznał się w trakcie przesłuchania. Składał wyjaśnienia, ale na razie ich nie ujawniamy. Skierowaliśmy wniosek o areszt, czekamy na decyzję sądu - mówi Agnieszka Kępka, prokurator Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

mst

Ciężarówka z kamieniem wylądowała w rowie

26 maja około godziny 13.30 pas prowadzący na most w Kamieniu (powiat opolski) był zablokowany z powodu wypadku samochodu ciężarowego, który wpadł do rowu, taranując po drodze bariery ochronne. Ciężarówka przewoziła kamień.

Kierowcy nic się nie stało, o własnych siłach opuścił pojazd. Na miejscu strażacy zajmowali się usuwaniem plamy paliwa z drogi. Miejsce zdarzenia zabezpieczyła policja.

AG

Ciężarówka przewoziła kamień. Kierowcy nic się nie stało

Straciła pieniądze podczas sprzedaży perfum

ŁĘCZNA: Mieszkanka Łęcznej wystawiła ogłoszenie o sprzedaży perfum.

Po publikacji ogłoszenia otrzymała wiadomość potwierdzającą zakup perfum i w celu dokończenia transakcji została poproszona o podanie adresu mailowego. Po podaniu maila sprzedająca dostała instrukcję postępowania oraz link, który miała kliknąć, aby potwierdzić zamówienie.

- Po kliknięciu linku, mieszkanka Łęcznej wybrała swój bank, a następnie zalogowała się do bankowości internetowej. Kolejno wpisała kody, które otrzymała w wiadomości sms na swój telefon. Jednak kobieta, zamiast otrzymać płatność 50 złotych, straciła 500 złotych - mówi młodszy aspirant Izabela Zięba z łęczyńskiej policji.

(McM)

Chciała sprzedać sukienkę, straciła tysiąc złotych

35-letnia mieszkanka gminy Łaziska chciała przez portal sprzedażowy sprzedać sukienkę. Osoba rzekomo zainteresowana zakupem wysłała kobiecie link z potwierdzeniem płatności. 34-latka zalogowała się za jego pomocą do swojego banku, udostępniając tym samym oszustowi swoje dane. Po tej transakcji kupujący zerwał kontakt, a z konta mieszkanki Łazisk zniknęła kwota 1000 zł.

AG

Z Lublin24.pl

Na Górkach Czechowskich miał być festyn. Ale IPN okrył tam ludzkie kości

Lublin: Miasto cofnęło zgodę na organizację festynu na Górkach Czechowskich.

W trakcie czwartkowej (26 maja) sesji Rady Miasta zaapelowano, aby na Górkach Czechowskich wstrzymać organizację imprez. Jedna z nich miała się odbyć w formie festynu z okazji Dnia Dziecka w niedzielę (29 maja). Powodem nieorganizowania takich akcji jest odkrycie Instytutu Pamięci Narodowej, który na tym ternie znalazł fragmenty kości ludzkich.

- W dn. 16 - 20 maja zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN przeprowadził trzeci etap prac poszukiwawczych na Górkach Czechowskich w Lublinie. Ich celem była weryfikacja miejsc, w których mogły znajdować się groby ofiar egzekucji z okresu II wojny światowej. W toku podjętych działań ujawniono szczątki ludzkie - poinformował IPN.

- Nie wyobrażam sobie, żeby na tym terenie odbywały się festyny. Miał tam być Dzień Dziecka organizowany przez podległe miastu organizacje, bo taką jest Lubelska Liga Gier Miejskich. Nie może być tak, żeby miasto na grobach ludzi, którzy walczyli o wolność naszej ojczyzny, organizowało festyn. Wzywałem wiele razy pana prezydenta o wycofanie się z tego rodzaju pomysłów. Jak usłyszeliśmy od prezydenta, wycofał się z tej inicjatywy i nie będą tam organizowane festyny - mówił podczas sesji radny Piotr Breś (klub radnych Prawa i Sprawiedliwości).

Z kolei Artur Szymczyk - zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju, przekazał, że miasto cofnęło zgodę na organizację festynu.

Natomiast Lubelska Liga Gier Miejskich w czwartek (26 maja) ok. godz. 17.00 na swoim profilu Facebook zamieściła wideo, w którym zaprasza na festyn w parku na Górkach.

Joanna Niećko

Chciała kupić trampolinę, straciła pieniądze

34-latka chciała kupić trampolinę ogrodową na jednym z portali społecznościowych.

Kobieta wpłaciła sprzedającemu umówioną kwotę 380 zł i czekała na przesyłkę. Jednak paczka nie przyszła, a kontakt ze sprzedającym się urwał po wpłacie pieniędzy.

Pamiętajmy o dokładnym sprawdzaniu sklepów i stron internetowych, na których robimy zakupy. Wszelkie podejrzenia niezwłocznie zgłaszajmy na policję.

AG

REG

eprasa.pl eecb5988cb

Po wysłuchaniu sekretarza wojewoda zapowiedział przeprowadzenie czynności wyjaśniających w powiecie opolskim

Poszło o kasę dla uchodźców. Starosta nie daruje Rodzikowi skargi do wojewody. „Od zawsze pan manipulował”

POWIAT OPOLSKI: Przy najważniejszych samorządowcach w województwie Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska, poskarżył się wojewodzie, że powiat opolski nie przekazał gminie na czas pieniędzy na utrzymanie uchodźców. W odpowiedzi starosta wysłał skargę na Rodzika do jego szefa - wójta Karczmisk.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
- W swoim stylu pan to robi, od zawsze pan manipulował

Zenon Rodzik,
sekretarz gminy Karczmiska
- Dla mnie jest to rozdmuchiwanie czegoś, duża bańka mydlana

- To godzenie w dobre imię powiatu przez osobę, która przez kilkanaście lat była twarzą tego powiatu – uważa Dariusz Piotrowski, starosta opolski. Tak ocenia wystąpienie swojego poprzednika na wideokonferencji z wojewodą lubelskim, która miała miejsce 21 kwietnia br. Rodzik był przez wiele lat starostą opolskim, teraz przewodzi opozycji w Radzie Powiatu.

Nie wypłacili wszystkiego?

Konferencja poświęcona była pomocy uchodźcom. Uczestniczyli w niej samorządowcy z całego województwa. I na niej sekretarz gminy Karczmiska Zenon Rodzik, reprezentując wójta, miał przekazać nieprawdziwą informację o nieterminowym przekazywaniu jego gminie pieniędzy przez powiat. Chodziło o pieniądze z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego na prowadzenie miejsc zakwaterowania dla uchodźców z Ukrainy, które trafiały do powiatów, a te powinny je przekazywać dalej gminom i innym podmiotom.

Z informacji, jaką przekazał 21 marca wojewodzie sekretarz gminy Karczmiska, wynikało, że gmina otrzymała z powiatu środki finansowe wyłącznie do dziewiątego marca. A porozumienie (między powiatem a gminą na realizację zadań zleconych) zaproponowano zaledwie do 20 marca. Jednocześnie Zenon Rodzik na wizji zaznaczał, że nie chce skarżyć.

Wojewoda po wysłuchaniu Rodzika stwierdził, że w powiecie opolskim coś nie zagrało i zapowiedział przeprowadzenie czynności wyjaśniających.

Piotrowski: To kompromitacja powiatu i gminy

Starosta twierdzi, że do takiej sytuacji nigdy nie doszło. I zawsze jego służby finansowe starały się niezwłocznie przekazywać gminom wszystkie środki, które trafiały od wojewody. I tak też miało być w tym przypadku. 7 kwietnia powiat otrzymał wniosek od gminy Karczmiska, a dzień później przekazała całość środków otrzymanych z LUW. Do końca marca.

- Były to środki zarówno ramach dotacji celowej, jak również środki z Funduszu Pomocy. Dotyczyły zakwaterowania osób za okres od 3 do 23 marca – tłumaczy Piotrowski i zapewnia, że powiat należycie wypełniał porozumienie zawarte z gminą Karczmiska.

Włodarz powiatu opolskiego nie zostawił suchej nitki na sekretarzu gminy Karczmiska, który też jest radnym powiatowym.

- Taka sytuacja, uważam, że jest skandaliczna i nigdy nie powinna mieć miejsca – komentuje Dariusz Piotrowski, który liczył, że sekretarz zreflektuje się i przeprosi za swoje słowa.

- Wystarczył jeden telefon, jedno słowo: ubolewam... być może przepraszam... pomyliłem się... nie miałem odpowiedniej wiedzy... Nic takiego się nie stało – dodaje.

Zdaniem Piotrowskiego jego poprzednik nie tylko w złym świetle postawił powiat, na czele którego stał przez 20 lat, a także urząd wójta i całą gminę Karczmiska. Jego zdaniem Rodzik nie był też przygotowany merytorycznie do dyskusji podczas tej wideokonferencji, dlatego też w ogóle nie powinien się odzywać. Czegoś takiego Piotrowski tolerować nie zamierza. Wystosował skargę na sekretarza do jego pracodawcy, wójta gminy Karczmiska. Domaga się sprostowania podanych nieprawdziwych informacji na najbliższej wideokonferencji z wojewodą.

Rodzik: Nie powinienem być szykanowany

O skardze skierowanej na sekretarza, starosta poinformował radnych na ostatniej sesji. Zenon Rodzik uważał, że nie jest to miejsce i czas na takie rzeczy.

- Dla mnie jest niepoważne i nieprofesjonalne wyrzucanie tego na forum rady. Ani ja, ani gmina nie powinna być szykanowana czy napiętnowana – skomentował Rodzik i przekonywał, że źle nie chciał. – Na pewno jakichś intencji nie miałem, wyjaśnienia i obawy. Zgłosiłem, że może wystąpić problem – tłumaczy.

- W swoim stylu pan to robi. Od zawsze pan manipulował – skwitował starosta Piotrowski.

Czy wójt gminy Karczmiska spełni żądanie starosty opolskiego i na forum województwa sprostuje podane przez sekretarza informacje? Tego na razie nie wiadomo.

- Zgodnie z obwiązującym prawem aktualnie toczy się postępowanie wyjaśniające w sprawie skargi starosty opolskiego – informuje wójt Janusz Goliszek.

Agnieszka Ciekot

Zdemaskowani radni karani za brak masek

Samorządowcy z Białej Podlaskiej ponieśli konsekwencje związane z obradowaniem podczas sesji bez masek w okresie obowiązywania stanu epidemii.

Bialczanin, który 29 grudnia oglądał transmisję z sesji w internecie, złożył policji skargę na radnych, gdyż nie przestrzegali zaleceń sanitarnych związanych z zakrywaniem ust i nosa. Patrol policji wywołał z sali przewodniczącego i zobligował go, aby zdopingował wszystkich obecnych na posiedzeniu, aby założyli maski.

Nagranie transmisji za pośrednictwem internetu na portalu YouTube pozwoliło bialskiej Komendzie Miejskiej Policji na zdemaskowanie łamiących ówczesne prawo stanu epidemii.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że zostały zakończone czynności wyjaśniające prowadzone w tej sprawie.

- Wobec jednej osoby skierowany został wniosek o ukaranie do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, natomiast wobec 13 osób zastosowane zostało postępowanie mandatowe - podkreśla komisarz.

(pim)

Nierząd, broń, narkotyki i gruba kasa

Narkogang „Bazyla” i „Grochala” oskarżony

Prokuratura Krajowa skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie tzw. „grupy siedleckiej”, która działała głównie w okolicach Siedlec, Łukowa, Hajnówki i Białej Podlaskiej. Przed sądem stanie 16 osób, którym zarzucono popełnienie łącznie 164 przestępstw.

Do finału dotarło gigantyczne śledztwo w sprawie gangu działającego na części trzech województw.

W sierpniu 2020 r. policjanci CBŚP zlikwidowali w Siedlcach oraz okolicznych miejscowościach 6 agencji towarzyskich tzw. „mieszkaniówek”, od połowy 2018 roku mogło „pracować” w nich nawet 60 kobiet.

Śledczy ustalili, iż gang kierowany przez Bazyla zajmował się m.in. seksbiznesem. Przykrywką do tego procederu była fikcyjna agencja nieruchomości. CBŚP stwierdziło, że podejrzani mogli nakłaniać do pracy w nadzorowanych przez siebie lokalach kobiety, które w zamian za udostępnianie pomieszczeń oraz zapewnianie ochrony oddawały gangsterom część dochodu uzyskiwanego z nierząd, płaciły 200 lub 300 złotych dniówki za wynajem.

Gangster w czerwonym dresie

Tuż przed Bożym Narodzeniem 2020 r. w warszawskiej Galerii Mokotów wzrok policjanta wykonującego zakupy przyciągnął czerwony dres pochodzący ze znanego włoskiego domu mody. Rozpoznał poszukiwanych mężczyzn. Telewizja poinformowała, iż gangsterzy wywabieni poza budynek galerii, a następnie zakuci w kajdanki. Bazyl vel Gruby, domniemany boss siedleckiego gangu, miał przy sobie prawie 100 tys. zł. Towarzyszył mu Paweł P. (pseudonim „Paco”), który też przyszedł z 50 tys. zł na zakupy prezentów pod choinkę. Pieniądze, które mieli przy sobie, zostały zabezpieczone na poczet przyszłych kar.

Fot.CBŚP

Zatrzymanie podejrzanego z grupy siedleckiej przez funkcjonariuszy CBŚP

Dopalacze z trutką na szczury

W sierpniu 2021 r. prokuratura Krajowa oskarżyła pięciu członków siedleckiego narkogangu „Bazyla” o handel narkotykami i dopalaczami. Portal TVP Info opisywał, jak wytwarzano dopalacz o nazwie „moc” kilkaset razy silniejszy od marihuany. Gangsterzy produkowali dopalacz tzw. fakehash („zamiennik” haszyszu), nazywany przez nich „babą jagą”, „plasteliną” i nawet „gów**m”. Do garnka wsypywali m.in. kakao, korzeń pokrzywy i węzę pszczelą (wosk) oraz dodawali wspomnianą już trutkę na szczury, by towar miał różowy kolor i był mocniejszy...

Skruszeni niektórzy przestępcy wyznali, że grupa działała od 2015 r. do 20 stycznia 2021 r. Zarabiała głównie na narkotykach i dopalaczach, kontrolowała także prostytucję na „swoich” terenach: w Siedlcach, Mińsku Mazowieckim czy Łukowie. Niszczyła lokale prostytutek, które nie płaciły im za „opiekę”.

Majowy akt oskarżenia 16. osób

Obecnie Prokuratura Krajowa poinformowała o kolejnym akcie oskarżenia dotyczącym 16. osób, w tym szefa grupy siedleckiej Mirosława G. ps. „Grochal”, współkierującego tą grupą Artura Ch. ps. „Gruby” oraz Pawła P. ps. „Pako” i Michała B. ps. „Kogut”. Zarzuciła im popełnienie łącznie 164 przestępstw. „Grochal” i „Gruby” są oskarżeni o założenie i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, czerpanie korzyści z nierządu innych osób, posiadanie broni palnej bez zezwolenia oraz wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu znacznych ilości narkotyków.

Podobne zarzuty otrzymali „Pako” i „Kogut”, ale dotyczyły one udziału w gangu, a nie kierowania nim. Szefowie oraz wielu pozostałych oskarżonych mają odpowiadać przed sądem także za pobicia, w tym z użyciem niebezpiecznych narzędzi oraz zniszczenie mienia, w tym spalenie samochodów osób, które nie chciały podporządkować się grupie.

Prokurator zabezpieczył część majątku oskarżonych: 200 tysięcy euro w gotówce, nieruchomości i złotą biżuterię, a także długą broń palną, naboje, tłumik, kamizelkę kuloodporną, pałki teleskopowe, maczety i kastety. Jak ustalił portal TVP Info, broń była wykorzystywana. Opisał przypadki pobić, jeden zakończył się nawet śmiercią skatowanego „Ruskiego”.

(Pim)

REG

eprasa.pl eecb5988cb

Tablica Czesława Niemena na bialskim dworcu. Tutaj stawiał pierwsze kroki jako repatriant

BIAŁA PODLASKA: Czesław Niemen podczas koncertu w 1999 roku w Białej Podlaskiej mówił: „Przyjechaliśmy z Brześcia do Białej Podlaskiej i zakwaterowali nas w punkcie dla repatriantów. Tak mi się tu spodobało, że nie chciałem jechać dalej, ale nie miałem wyboru”.

Fot.Maciej Maciejuk

Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonali samorządowcy, bliska rodzina Czesława Niemena oraz inicjatorzy powstania tablicy

Fot.Maciej Maciejuk

Za stworzenie tablicy odpowiada Witold Iskrzycki. Przedstawia jego młodzieńcze lata, jego postać na tle rodzinnego domu w Wasiliszkach. Drzeworyt wykonany jest na podstawie fotografii otrzymanej od rodziny Niemena

Na jego cześć odsłonięto pamiątkową tablicę przypominającą ten krótki pobyt artysty w Białej Podlaskiej. Historia Czesława Wydrzyckiego (później Niemena) rozpoczyna się po II wojnie światowej, gdy on i jego rodzina przesiedlała się z Grodzieńszczyzny, polskich terenów, które zostały w trakcie wojny do ZSRR. To właśnie na dworcu PKP w Białej Podlaskiej artysta postawił pierwsze kroki. Stało się to 27 maja 1958 roku. Podczas koncertu Niemena w Białej Podlaskiej w 1999 roku mówił: „Przyjechaliśmy z Brześcia do Białej Podlaskiej i zakwaterowali nas w punkcie dla repatriantów. Tak mi się tu spodobało, że nie chciałem jechać dalej, ale nie miałem wyboru”.

Powrót do Polski

Inicjatorami wmurowania pamiątkowej tablicy na dworcu PKP w Białej Podlaskiej byli mieszkańcy miasta. Zawiązał się komitet honorowy. Przewodniczącym był Mirosław Radecki.

- Pamiętamy, jak po wojnie ustanowiono granice po rzece Bug, wielu Polaków zostało po drugiej stronie. Mieli szansę wrócić w 1946 roku, ale tylko część z nich wróciła. Po 1956 roku, gdy został podpisany układ umożliwiający powrót na ziemie polskie, skorzystało z tego 300 tys. ludzi. A jednym z nich był Czesław Wydrzycki, który w Białej Podlaskiej postawił pierwsze kroki po powrocie - wspomina Radecki.

Ziarno pomysłu związanego z powstaniem tablicy na bialskim dworcu zasiał wraz z m. in. Edward Tomaszuk z bialskiej firmy Edwood.

- W rozmowie zaczęliśmy rozmawiać o Niemenie i padł ten pomysł. Postanowiliśmy uczcić moment postawienia pierwszych kroków Czesława w naszym mieście. Powstała tablica w drzeworycie, bo trzeba podkreślić, że muzyk również był rzeźbiarzem, malarzem - dodaje przewodniczący komitetu.

Maria Gutowska,
najstarsza córka Czesława Niemena

Tablica to przepiękne dzieło w pięknej formie. Nie mogło być nic godniejszego i ładniejszego ku uczczeniu mojego ojca

Pojawiła się bliska rodzina

Wydarzenie miało bardzo podniosły charakter. Oprócz samorządowców, członków komitetu powstania tablicy oraz bialczan, pojawiła się m.in. Maria Gutowska, najstarsza córka Czesława Niemena.

- Jestem przepełniona wzruszeniem, że znalazło się tylu ludzi dobrej woli, którzy uhonorowali to historyczne zdarzenie. Moja wdzięczność nie zna granic, bo to pewnego rodzaju zamknięcie koła. Teraz, gdy jest upamiętniająca mojego ojca tablica, być może osoby przechodzące tutaj będą mogły o nim czegoś więcej się dowiedzieć - mówiła córka artysty. Najwięcej na temat Białej Podlaskiej i drogi repatriacyjnej Niemena córka dowiedziała się od jego siostry.

- Dla tamtych ludzi to była podróż w inny świat, zupełnie nowe nadzieje - dodaje.

Szlachetny człowiek

Na uroczystości pojawił się też Jerzy Wydrzycki, stryjeczny brat Czesława Niemena.

- To był wielki, szlachetny człowiek. W tamtych latach pojawiały się na świecie wybitne osoby. Dzięki Bogu, że mieliśmy takiego, jak on. On nigdy nie wyrażał się o nikim w sposób negatywny. Kochał ludzi, okazywał miłość ludziom, a nie to, co się obecnie dzieje na świecie, czyli pogardy - wspominał artystę.

Maciej Maciejuk

Na obwodnicy Lubartowa ciężarówka uderzyła w autobus z drużyną radzyńskich Orląt

29 maja około godz. 22.30 na skrzyżowaniu DK19 z ul. Lipową samochód ciężarowy uderzył w przejeżdżający autobus, którym podróżowała drużyna piłkarska radzyńskich Orląt.

Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń i nie wymagał pomocy medycznej.

Według st. sierż. Jagody Stanickiej z KPP w Lubartowie kierowca Volvo jadący od strony Lubartowa nie udzielił pierwszeństwa prawidłowo poruszającemu się autobusowi i doprowadził do zderzenia bocznego.

Kierowca ciężarówki został ukarany mandatem, policja zatrzymała dowody rejestracyjne obu pojazdów.

Drużyna trzecioligowych Orląt wracała z ligowego meczu z ŁKS-em Łagów w woj. świętokrzyskim.

- Na szczęście nic się nie stało. Jedynie ucierpiał nasz autokar, który wymaga naprawy. Pękła szyba, ale bez problemów dojechaliśmy do Radzynia Podlaskiego. Mieliśmy półgodzinny postój. Przyjechała policja, dokonała swoich czynności i ruszyliśmy w drogę - mówi Waldemar Pawlina.

Kierownik Orląt przyznaje, iż po raz pierwszy jako kierownik, a pracuje w tej roli od przeszło 20 lat, doszło do takiego zdarzenia. - Siedziałem z przodu i tylko lekko zatrzęsło autobusem. Kierowca TIR-a popełnił błąd i uderzył w tył naszego auta - dodaje.

Marcin Kusyk/Mateusz Połynka

Do zderzenia doszło w niedzielę 29 maja około godz. 22.36. Na skrzyżowaniu DK19 z ul. Lipową w Lubartowie

Kierowca ciężarówki został ukarany mandatem, policja zatrzymała dowody rejestracyjne obu pojazdów

REG

eprasa.pl eecb5988cb

Projekt EKO Powiat odrzucony. Czy dobra passa się skończyła?

Fundacja syna starosty tym razem nie dostanie nowej dotacji

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Narodowy Instytut Wolności, który tak hojnie do tej pory sypał kasą na fundację Niewiadomskiego juniora, właśnie odrzucił jej wniosek o kolejne środki.

Przypomnijmy: Karol Niewiadomski zasłynął z tego, że w styczniu 2021 r. założył Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego i zaledwie miesiąc później ubiegał się o publiczne pieniądze.

Zdawało się, że szanse są małe, bo komisja oceniała m.in. doświadczenie organizacji i zespołu ekspertów, ale dla chcącego nic trudnego.

Fundacji syna starosty łęczyńskiego przyznano maksymalną liczbę punktów za doświadczenie i już wiosną ub. roku informowaliśmy o pierwszej dotacji dla fundacji syna starosty, a w sierpniu ub. r. o kolejnej, dzięki czemu organizacja Karola Niewiadomskiego dostała łącznie 615,5 tys. zł.

Środki te otrzymała od Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji powołanej przez polityka PiS, Piotra Glińskiego.

Wrodzona skromność

Pod koniec ub. r. NIW wreszcie poinformował „Wspólnotę", że fundacja ma przeznaczyć przyznane jej 615,5 tys. zł na 19 warsztatów dla mieszkańców, trzy konferencje, sześć raportów i tyle samo debat wokół ich tematyki. Reszta dotacji ma być wydana na wynagrodzenia, zakup laptopa, aparatu i kilku akcesoriów elektronicznych.

Póki co nie wiemy, ile tych środków zostało już wykorzystanych, bo jego fundacja nie odpowiada na pytania naszej redakcji w trybie dostępu do informacji publicznej, chociaż nakazuje mu to ustawa.

A NIW kilkakrotnie odmówił nam wysłania sprawozdania z ubiegłorocznych działań Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Póki co dostajemy jedynie takie odpowiedzi od NIW: „Uprzejmie informujemy, że wskazane sprawozdanie nie zostało jeszcze zatwierdzone przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. W związku z powyższym sprawozdanie jest dokumentem prywatnym i na tym etapie nie podlega udostępnieniu w trybie informacji publicznej".

Tym razem fundacji nie docenili

NIW właśnie odrzucił wniosek o kolejną dotację złożony przez fundację syna starosty.

FRPŁ złożyła bowiem wniosek o dofinansowanie swoich działań w ramach edycji 2022 Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na latach 2021-2030, który jest kontynuacją programów rządowych skierowanych do sektora organizacji pozarządowych. Podstawowy cel programu NOWEFIO to promocja działalności społecznej, aktywizacja i formowanie postaw obywatelskich.

Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego założona przez Karola Niewiadomskiego wnioskowała o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat"

Fundacja Karola Niewiadomskiego wnioskowała o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat". Wyniki konkursu NIW ogłosił w piątek, 27 maja: wniosek organizacji syna starosty nawet nie trafił na listę rezerwową.

Znalazł się na liście projektów „ocenionych negatywnie merytorycznie", co oznacza, że tym razem Karol Niewiadomski musi obejść się smakiem.

Kamil Kulig

Czy sąd zaostrzy karę i skaże 39-latka na dożywocie?

Ukrainiec zabił dwóch rodaków.

Prokurator chce dla niego dożywocia

Na początku czerwca Sąd Apelacyjny w Lublinie wyda prawomocny wyrok w sprawie Serhija S. Ukrainiec zadźgał dwóch rodaków, swoich kolegów z pracy, w gospodarstwie pod Puławami, bo potrzebował pieniędzy na narkotyki i alkohol. - Będę tego żałował do końca życia - przyznał oskarżony.

Do zbrodni doszło w miejscowości Dobrosławów koło Puław w grudniu 2019 roku na terenie gospodarstwa szkółkarskiego, gdzie Serhii S. pracował razem ze swoimi ofiarami. W listopadzie 2020 roku Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Serhija S. na 25 lat pozbawienia wolności. 39-letni obecnie Ukrainiec został uznany za winnego zabójstwa dwóch swoich rodaków - Volodymyra B. i Petro P. Obu zadał łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm, a potem ukradł im pieniądze. Proces w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie ruszył lipcu ub.r. Apelację od wyroku złożył prokurator, który

Serhii S. we wtorek był obecny w sali rozpraw. - Będę tego żałował do końca życia - podkreślał. Grozi mu dożywocie

domaga się, by skazać Serhija S. na dożywotnie pozbawienie wolności. Obrońca oskarżonego oczekuje utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji. Prawomocny wyrok w tej sprawie miał zapaść już w pierwszym kwartale tego roku, jednak proces musiał ruszyć od nowa ze względu na zwolnienie jednego z sędziów. W miniony wtorek proces został przeprowadzony od nowa.

Serhii S. był obecny w sali rozpraw. - Będę tego żałował do końca życia - podkreślał oskarżony. Termin ogłoszenia wyroku wyznaczono na 6 czerwca. Oskarżonemu grozi dożywocie.

Dominik Smagała

Prezes LWB: - Nie jesteśmy w stanie z dnia na dzień zwiększyć wydobycia i zapełnić luki po rosyjskim węglu

Węgla brakuje, ceny surowca szybują. Większa sprzedaż i wyższe ceny przekładają się na wyniki kopalń. Bogdanka w stosunku do I kwartału ub. roku odnotowała 30-procentowy wzrost przychodów. W połowie maja zmuszona była jednak - tak jak i inne spółki węglowe - ograniczyć sprzedaż dla gospodarstw domowych i zastrzegła możliwość odmowy sprzedaży przedsiębiorstwom.

143,2 mln zł

zysk netto Bogdanki w pierwszym kwartale

Widmo ubóstwa energetycznego? Brakuje węgla, jego ceny są bardzo wysokie. Szacuje się, że wynikające z embarga odcięcie dostaw z Rosji skutkować będzie brakiem na rynku aż 11 milionów ton węgla.

Bogdanka – zaopatrująca w węgiel kamienny głównie elektroenergetykę we wschodniej i północno-wschodniej Polsce – już drugi raz w tym roku wprowadza reglamentację sprzedaży wydobywanego surowca.

Wcześniejsze ograniczenia obowiązywały od 21 marca. Zakładały 3 tony dziennie i nie więcej niż 10 w roku dla osób fizycznych. Od 16 maja roczny limit dla gospodarstw zmniejszono o połowę, czyli do 5 ton.

Co do przedsiębiorstw, kupią węgiel z Bogdanki pod warunkiem złożenia zamówienia. Przy czym spółka zastrzega sobie prawo do przyjęcia całości lub części zamówienia albo odmowy jego realizacji.

Nie reagujemy emocjonalnie

Przed widmem ubóstwa energetycznego przestrzegają m.in. śląscy związkowcy. Szefowie węglowych spółek tłumaczą, że aby zwiększyć wydobycie, potrzebne są kosztowne i długotrwałe inwestycje. Np. w PGG udostępnienie ściany wydobywczej na ok. 800 tys. ton węgla trwa ok. półtora roku i kosztuje 200 mln zł.

O zwiększaniu produkcji w Bogdance, dostosowanym do możliwości kopalni, wypowiedział się również szef LWB.

- Maksymalizujemy produkcję, dostosowując ją do naszych możliwości. Nie jesteśmy jednak w stanie z dnia na dzień zwiększyć wydobycia i zapełnić luki po rosyjskim węglu, gdyż inwestycje w górnictwo to wieloletnia perspektywa. Planujemy tak ,jak dotychczas, pozostać stabilnym dostawcą surowca dla elektrowni zawodowych - wyjaśnia prezes Wasil.

Przychody Bogdanki wzrosły o 30 procent

We środę na konferencji Enei i Bogdanki w Warszawie spółki podsumowały wyniki w pierwszym kwartale br. Przychody Grupy LW Bogdanka wzrosły o 30,1 procent do 731,8 mln zł wobec 562,4 mln zł przed rokiem. EBITDA wyniosła 276,5 mln zł, zysk operacyjny 179,7 mln zł, a zysk netto wyniósł 143,2 mln zł. Produkcja węgla handlowego to 2,8 mln ton, a sprzedaż 2,7 mln ton.

Bogdanka wykonała 8,6 km wyrobisk korytarzowych. Uzysk wyniósł 72,6 procent i był na podobnym poziomie co przed rokiem.

Udział LWB w sprzedaży węgla do energetyki zawodowej wynosi 29,2 procent, w sprzedaży węgla energetycznego ogółem - 23,9 procent.

Około 77 procent sprzedanego węgla to surowiec dostarczony z LWB do Enea Wytwarzanie, Enea Elektrowni Połaniec oraz Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Na inwestycje wydała Bogdanka w podsumowanym okresie blisko 129,9 mln zł. Najwięcej, 107,1 mln na nowe wyrobiska i modernizację istniejących.

Jolanta Chwałczyk

WĘGIEL NAJGORĘTSZYM TOWAREM

Jak czytamy w branżowym portalu netTG.pl, węgiel to obecnie najgorętszy towar w kraju: „Za tonę ekogroszku klienci ogrzewający nim domy są już w stanie zapłacić nawet 3000 zł. W poprzednich latach o tej porze roku nikt nawet nie myślał o zakupie opału na zimę".

W Sejmie 26 maja na pytania posłów dotyczące ograniczonej dostępności i wysokich cen węgla dla odbiorców indywidualnych i wspólnot mieszkaniowych odpowiadał Piotr Pyzik, pełnomocnik rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego. Przypomniał, że polska produkcja węgla opałowego od kilkunastu lat nie zaspokaja krajowego zapotrzebowania na surowiec.
Zapewnił, że rząd czyni starania, by nie doszło do deficytu węgla w sezonie jesienno-zimowym.

REG

W polu znalazł minę przeciwpiechotną

Fot. KPP Opole Lubelskie

Mieszkaniec gminy Łaziska podczas pracy w polu znalazł minę przeciwpiechotną. Od razu zgłosił sprawę na policję. Miała średnicę 15 cm. Trafiła do funkcjonariuszy z Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji, którzy zajęli się jej neutralizacją.

AG

Pijany taksówkarz wiózł pasażera

W ubiegłym tygodniu w nocy policjanci prowadzili kontrolę kierowców świadczących usługi przewozowe. Na ulicy Dywizjonu 303 zatrzymali kierującego skodą, który przewoził pasażera. Okazało się, że 22-letni mieszkaniec Świdnika jest pijany. Miał blisko 1,5 promila alkoholu.

- 22-letni taksówkarz od razu stracił uprawnienia. Niedługo usłyszy zarzuty - mówi kom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

(McM)

eprasa.pl eecb5988cb

Operacja pozwoli uchronić chłopca przed najgorszym...

Bioderka Maćka trzeba szybko zoperować. Czas nagli

POWIAT OPOLSKI: Na operacje Maćka Sulimy ze Słotwin jest tylko pięć miesięcy. W tym czasie trzeba zebrać jeszcze ok. 100 tys. zł.

Grupa Enduro Powiśle w niecodzienny sposób pomogła choremu Maćkowi. Na otwarciu sezonu motocyklowego w Zastowie Karczmiskim udało się zebrać ok. 10 tys.zł na leczenie i rehabilitację chłopca

Czasu coraz mniej

- Czas nam się skrócił, bo Maciej obciąża nogi, sam próbuje wstawać, raczkować - po prostu on wie, po co są nogi - mówi Sylwia Sulima, mama chłopca. - Do niedawna nie znaliśmy jeszcze terminu operacji, ale teraz wiemy, że musi się ona odbyć maksymalnie w ciągu pięciu miesięcy - dodaje.

Do zebrania zostało **ok. 100 tys.zł**

Czas na operację 4-latka szybko ucieka. Maciusia czeka zabieg na biodra. Prawe zniszczone jest kompletnie, a lewe koślawe. Do tego dochodzi operacja miednicy, żeby ustawić wszystko tak, jak należy. Poza tym miednica Maciusia jest tak zrotowana, że jego ciało się wykrzywia. Doszło także do martwicy kości udowej, która wychodzi poza staw.Po ostatniej wizycie w instytucie Paley`a, którą chłopiec miał 24 maja, okazało się, że zastało 5 miesięcy na zebranie pieniędzy na operację oraz dodatkowe koszty związane z nią. Chodzi m.in. o wynajem mieszkania w Warszawie na trzy miesiące, rehabilitację czy specjalistyczny sprzęt. Przez postępujące zwyrodnienie biodra operacja będzie bardziej skomplikowana, niż wcześniej planowano. By przywrócić równowagę dla kręgosłupa, lekarze muszą wyciąć 1-2 cm kości udowej, przez co prawa noga będzie na pewno krótsza.

Groźba amputacji nóżki to nie jest najgorsza opcja

Ostatnia diagnoza na chwilę załamała Sylwię, mamę chłopca. Do zebrania zostało ok. 100 tys.zł. Rodziny nie stać na takie wydatki. Kwota, jaka zebrana została na siepomaga.pl, gdzie można wpłacać datki na leczenie chłopca, pokryje jedynie koszt operacji. - W najgorszym wypadku Maciusiowi grozi amputacja nóżki - mówi jego mama. - Ale utrata nogi nie będzie końcem problemów, bo skolioza się pogłębi, jeśli nie zrobimy bioderek i miednicy. Kręgosłup nie będzie miał równowagi i Maciej będzie się coraz bardziej krzywić. Każda operacja wyprostowania kręgosłupa pomoże na chwilę, aż dojdzie do najgorszego... - dodaje. W konsekwencji braku stabilizacji bioder w przyszłości kręgosłup chłopca może naciskać na jego organy wewnętrzne.

Przypomnijmy...

O Maćku pisaliśmy już w styczniu bieżącego roku. Po traumatycznym porodzie (chłopiec przyszedł na świat bez funkcji życiowych) okazało się, że lista jego chorób jest ogromna.

Maciusia czeka zabieg na biodra. Prawe zniszczone jest kompletnie, a lewe koślawe

Była to niska masa urodzeniowa, małogłowie, zakażenie okołoporodowe, hipotrofia, małopłytkowość, wrodzona cytomegalia. Chłopiec nie widział, w lewym uchu wykryto niedosłuch, miał wadę serca, uszkodzoną wątrobę, nadciśnienie tętnicze, zniszczoną lewą część móżdżka i robaka, przeszedł dwa wylewy wewnątrzczaszkowe, wzmożone napięcie mięśniowe oraz padaczkę lekooporną. - I tak było codziennie. Jak nie wątroba, to śledziona, zwapnienia w mózgu, torbiele, zapalenia mózgu... - opowiadała wtedy mama chłopca.

Jak można pomóc Maciusiowi?

Chłopiec jest pod opieką fundacji AVALON. Darowizny dla niego można wpłacać na konto nr:

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001.

W tytule wpłaty należy wpisać: Sulima, 11532.

Można też wesprzeć zbiórkę na stronie: www.siepomaga.pl/maciej-sulima

Życie 4-latka już trzy razy dosłownie wisiało na włosku.

Ale są też dobre wiadomości

- Widzi już przedmioty, zwraca uwagę na twarze osób w swoim otoczeniu, zaczęliśmy wprowadzać komunikację AAC - wylicza Sylwia. - Maciej potrafi nazywać podstawowe czynności, oczywiście w swoim języku. Naśladuje melodie ulubionych utworów, a nawet potrafi utrzymać się dłużej w pozycji siedzącej pomimo braku części móżdżka i robaka - dodaje z dumą. Udało się też chwilowo ujarzmić padaczkę, co pokazało ostatnie badanie EEG głowy.

Motocykliści zorganizowali zbiórkę Do pomocy zgłosiła się ostatnio grupa Enduro Powiśle. 29 maja jej członkowie z Sebastianem Kaślikowskim na czele, zorganizowali otwarcie sezonu motocyklowego 2022 na powstającym nad Wisłą torze. Tematem wiodącym imprezy była oczywiście zbiórka funduszy na leczenie Maciusia. Wydarzenie zgromadziło ok. 500 osób. - Nie spodziewałem się, że przyjedzie aż tyle osób i że będzie to tak pozytywnie odebrane - mówi Kaślikowski. - Chcieliśmy pokazać, że takie wydarzenia to nie tylko impreza sportowa i rywalizacja, ale też można w inny sposób wykorzystać ten rodzaj rozrywki. Dodatkowo okazało się, że takie miejsca, jak nasz tor, są potrzebne, cieszą się dużym zainteresowaniem - dodaje.

Na tor można było wjechać bezpłatnie. Jeździli starsi i młodsi. Widzowie mogli zjeść kiełbaskę z grilla lub skosztować specjałów Koła Gospodyń Wiejskich z Zofianki i z Wilkowa.

Okoliczni mieszkańcy ruszyli z pomocą

W organizację imprezy włączyli się okoliczni mieszkańcy, przedsiębiorcy oraz wójt gminy Wilków, Daniel Kuś. Rolnicy pomagali swoim sprzętem przygotować tor, wójt przekazał pieniądze na żywność na grilla, Karol Drąg, jeden z lokalnych przedsiębiorców, bezpłatnie udostępnił swoją koparkę i ufundował trzy beczki piwa, w pomoc zaangażował się też sołtys Zastowa, Rafał Rożek.Miłośnicy jednośladów i quadów okazali się bardzo hojni. Udało się zebrać ok. 10 tys.zł. - Jestem wdzięczna wszystkim, którzy włączyli się w niedzielną akcję pomagania - mówi wzruszona Sylwia Sulima. - Emocje jeszcze nie opadły. Przybyło wiele dobrych dusz, ludzi chętnych do pomocy. Dziękuję! - dodaje.

AG

Maciuś z mamą i organizatorem niedzielnego wydarzenia, Sebastianem Kaślikowskim

Organizatorzy i sponsorzy imprezy:

Enduro Powiśle
Gmina Wilków
Wójt Gminy Wilków, Daniel Kuś
Rafał Rożek - sołtys Zastowa Karczmiskiego
Kop-Car Rafał Madejek
MitDrąg Prace Ziemne

REG

eprasa.pl eecb5988cb

NOWORODKI URODZONE W SZPITALU W LUBARTOWIE. Z KILKU POWIATÓW

WITAMY NA ŚWIECIE WASZE MALUCHY!

Kalina Wicherkiewicz, Radzyń Podl.,
ur. 23 maja, g. 12.07, 3,06 kg, 57 cm,
Rodzice: Anita i Konrad
Rodzeństwo: Liliana (5 lat)

Jaś Ziarek, Wola Osowińska, pow. radzyński,
ur. 23 maja, g. 17.05, 2,7 kg, 51 cm,
Rodzice: Paulina i Bartosz

Liliana Faliszewska, Woskrzenice Duże, pow. bialski,
ur. 24 maja, g. 00.55, 4,8 kg, 58 cm,
Rodzice: Sylwia i Hubert,
Rodzeństwo: Oskar (11 lat), Alan (8 lat)

Czaruś Mościcki, Łuków,
ur. 24 maja, g. 20.40, 3,87 kg, 59 cm,
Rodzice: Katarzyna i Mateusz,
Rodzeństwo: Błażej (9 lat)

Amelia Janiuk, Przytoczno, gm. Jeziorzany
ur. 25 maja, g. 11.40, 3,65 kg, 55 cm
Rodzice: Julia i Piotr
Rodzeństwo: Krystian (5 lat), Filip (2 lata)

Sara Ciesielka z tatą, Lublin/Łucka, ur. 24 maja, g. 3.45, 3,07 kg Rodzice: Norbert (na zdjęciu) i Aleksandra

Miłosz Gozdur, Przytoczno, gmina Jeziorzany,
ur. 26 maja, g. 12.30, 3,61 kg, 54 cm
Rodzice: Ola i Dawid

Zuzia Blicharz, Czemierniki, pow. radzyński,
ur. 23 maja, g. 21.23, 2,8 kg, 51 cm,
Rodzice: Jadwiga i Mateusz

Alicja Mordacz, Pałecznica Kol.,
ur. 23 maja, g. 9.40, 2,95 kg, 53 cm,
Rodzice: Milena i Paweł

Nikodem Kaliszuk, Ustrzesz, pow. radzyński
ur. 27 maja, g. 2.05, 3,43 kg, 55 cm
Rodzice: Anita i Michał

Wojtuś Rzechuła, Lubartów,
ur. 25 maja, g. 11.03, 3,45 kg 54 cm
Rodzice: Monika i Paweł
Rodzeństwo: Zosia (2 lata)

Michaś z Ostrowa Lubelskiego,
ur. 27 maja, g. 8.10, 3,44 kg, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Sławek

Marcel Chadaj z babcią Ewą, Lubartów, ur. 26 maja, g. 22.16, 4,17 kg, 56 cm Rodzice: Martina i Igor

Zosia Karczmarz z tatą, Bełcząc, gm. Czemierniki, pow. radzyński, ur. 26 maja, 3,08 kg, 53 cm Rodzice: Ewelina i Paweł (na zdjęciu)

REG

eprasa.pl eecb5988cb

Jarmarki w Łęcznej - kilka razy do roku miasteczko stawało się kupiecką stolicą (cz. I)

Interesy we wszystkich językach świata

Handlarze zjeżdżali z całego świata. Droga ruskich wołów np. do Anglii zaczynała się w Łęcznej. Miejscowi Żydzi załatwiali transfery finansowe do pobratymców z Amsterdamu. Ormianie przywozili skarby z Lewantu. Jarmarki trwały po osiem dni, było ich tylko kilka, ale miasto żyło z nich cały rok

Najbardziej znanym źródłem ikonograficznym opowiadającym o przebiegu jarmarków jest znany obraz Jana Piotra Norblina namalowany w 1803. Widzimy m.in. na nim ratusz wystawiony przez Elżbietę Branicką. Był to już któryś z rzędu taki budynek - poprzednie trawiły pożary. Dowodzi to jednak, że właścicielom miasta jarmarki przynosiły na tyle wysokie dochody, że opłacało się inwestować w infrastrukturę

Dziś głównym bogactwem okolic Łęcznej jest węgiel, ale zanim go odkryto, głównym atutem było samo położenie. Po pierwsze: nad Wieprzem, który był rzeką spławną, umożliwiającą przewóz towarów. Wbrew temu, czego uczy się dzieci, rzeki nie były niemal nigdy granicami naturalnymi a wręcz przeciwnie: były osiami osadnictwa i wspólnoty ludzkie tworzyły się na ich dwóch brzegach. Naturalnymi barierami były działy wodne - czyli np. granie łańcuchów górskich. Spławna rzeka była najpewniejszą drogą: lądem musiałeś przebijać się przez las, niedźwiedzie i zbójców, a wodą - siadałeś na cokolwiek i za dwa tygodnie byłeś w Gdańsku.

Po wtóre zaś, nieważne, czy podróżowałeś z Rusi na Mazowsze albo do Lublina, czy z Wilna do Krakowa - Łęczna była po drodze. Główny trakt z Rusi Wieprz przekraczał właśnie tam, gdzie była niegdyś należąca do klasztoru w Sieciechowie wioska. Po prostu nic, tylko handlować.

Na świętego Urbana i Jedenaście Tysięcy Dziewic

W 1467 Jan Tęczyński otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka przywilej na organizowanie dwóch jarmarków rocznie. Zgodnie z obyczajem były one przypisane do świąt kościelnych, które organizowały cały kalendarz ówczesnego człowieka: określenia takie jak: na św. Urbana albo na Jedenastu Tysięcy Dziewic były znacznie bardziej czytelne niż wskazanie daty 25 maja i 21 października.

Zorganizowanie jarmarku nie było sprawą prostą. Handlem w rozwiniętym średniowieczu rządziły specyficzne, ściśle określone reguły. Na świadczenie usług, handlowanie określonymi grupami produktów, wytwarzanie towarów monopol miały cechy, gildie, różnie zorganizowane korporacje. Nie cierpiały jednak na czasowym ograniczeniu przywilejów: zwiększony obrót rekompensował spotęgowaną konkurencję. Samo miasto miało też swoje prawa: najbardziej znanym z nich było prawo składu, zabraniające kupcowi wywieźć swoje towary z miasta - musiał sprzedawać, aż się wyprzeda. Wędrować można było tylko określonymi drogami, więc i tu co chwila czekał jakiś podatek. Do rozstrzygnięcia pozostawała też sprawa zapewnienia bezpieczeństwa, bo przecież takie zgromadzenie luda ze wszystkich stron było okazją także dla bandziorów. Na czas trwania zjazdu oczywiście wszystkie te prawa były zawieszane bądź ograniczane. Różnie określany był sam czas trwania jarmarku - owszem, bywały i jakieś zaledwie dwudniowe, ale zwykle tydzień co najmniej. Największe były w Gdańsku (tzw. dominikański, 4 sierpnia), Wrocławiu, Grodnie i Lublinie i Jarosławiu, jedne robiły zawrotne kariery, inne z czasem podupadały.

Krowy i woły z Rusi i Węgier sprzedawano do Anglii, Niemiec i na Śląsk

Bożocielny i na Mikołaja

W 1582 roku Firlejowie dostali od króla Batorego przywilej na dwa jarmarki: jeden w Boże Ciało (późną wiosną, święto ruchome) oraz na św. Mikołaja zimowego (6 grudnia). Wokół nich kręciło się całe życie miasta: świadczy o tym dowodnie choćby układ przestrzenny miasta, z dwoma rynkami (trzeci dojdzie w wieku XVIII). Rozwoju nie powstrzymywały ani pożary, ani epidemie, po klęskach wojennych XVII wieku też miasto i okolica podnosiły się dość szybko, bo przecież właśnie handlowe fortuny w takich czasach rosną. W połowie tegoż stulecia dochodzą jeszcze trzy nowe terminy: na św. Zygmunta 21 maja, na św. Marii Magdaleny 22 lipca (ten pewnie związany z kościołem pod tymże wezwaniem....) i św. Marcina z Tours 11 listopada. Pisze w przywileju Władysław IV: *wolno będzie każdemu, jakiejkolwiek kondycji i narodu ludziom, kupcom, furmanom, rzemieślnikom wszelkim konie, woły, łoje, futra i inne towary i kupie jakimkolwiek imieniem nazwane przywozić i tam od czasu naznaczonego do handlu od urzędu tego miasteczka Łęcznej pozwolonego handle swoje odprawować.*

Kto handlował?

Na kilka detali w tym tekście warto zwrócić uwagę. Po pierwsze, o jakich to narodach król mówi? W Łęcznej w dzień targowy słychać było wszystkie języki Europy Środkowej i wschodniej. Rusini, Litwini, Polacy, „miejscowi", to oczywiste. Naturalnie Żydzi. Byli oni specjalistami od handlu na co dzień i od święta, tłumnie walili więc do Łęcznej. Ba, przy okazji jarmarku dokonywało się najważniejsze zgromadzenie diaspory, Sejmu Czterech Ziem (Małopolski, Wielkopolski, Litwy i Rusi), żydowski quasi-parlament Rzeczypospolitej, koordynujący działania poszczególnych wspólnot, ustalający podatki i ustalający wspólne stanowisko w kluczowych sprawach. Z tego okresu świetności miasta pochodzi imponująca synagoga. Żydzi w Łęcznej mogli zresztą swobodnie nabywać nieruchomości i uczestniczyć na równych zasadach w życiu miasta. Kahał (samorząd) miał szerokie kontakty z innymi strukturami w całej Europie, co pozwalało na aktywność na rynku usług finansowych, przyjmowano też kwoty do obrotu i grunty w dzierżawę. O ile starozakonni byli mistrzami detalu, o tyle długodystansowe transakcje z końcami świata były specjalnością Ormian. Na trop kolejnych nacji naprowadza nas wzmianka o koniach i wołach. Dwa poważne szlaki handlarzy bydła przecinały się w Lublinie (o tym potem...). Jeden wiódł z Rusi, skąd gnano stada silnego, szarego, odpornego bydła. Sięgało tu też rozgałęzienie szlaku z Węgier - szare bydło z puszty znajdowało wielu amatorów w całej Europie Zachodniej (potem ta rasa omal nie wymarła, ale ostatnio jest odnawiana wraz z całą tradycją kupiecką i ciekawą obrzędowością...). Ile tego było? Ilość bydła przewijającą się rocznie przez łęczyńskie jarmarki liczono w dziesiątkach tysięcy sztuk, koni też tysiącach. Skoro zaś o koniach: nie masz w przecież handlu końmi bez Cygana - byli to i są nie lada specjaliści nie tylko od handlu, ale i najlepsi kowale i kotlarze. Byli też Grecy. Kupców z tego kraju było tak wielu, że w Lublinie pobudowali sobie oddzielną cerkiew (dzisiaj to kościół katolicki św. Jozafata na Zielonej koło Starego Miasta - inne świątynie wschodnie w mieście były w rękach unitów). Nadto handlarze z Niemiec, na pewno goście z Niderlandów.

Handlowali Ormianie, Grecy, Rusini, Litwini, Polacy, Żydzi, Niemcy, Holendrzy, Anglicy, Szkoci, Ślązacy, Czesi, Węgrzy....

Handlarzy na jarmarku było kilkanaście razy więcej niż mieszkańców

Zarabiał każdy

Transakcje były różnorakie: kupowano zwierzaki obecne na miejscu - te zabierano po podhodowania i sprzedawano dalej, inne goniono albo spławiano do Gdańska, albo na Śląsk. Spotykali się też sami handlarze - dobijano targów, ale stado transportowano z zupełnie innych punktów. Po prawdzie zarabiał każdy. W XVII wieku nie prowadzono tak szczegółowych statystyk ruchu i rozmieszczenia ludności. Liczba domów w mieście szacowana jest na około 250 i tysiąc mieszkańców. Kiedy jednak zbliżał się jarmark - a rozsądni starali się zjawić możliwie szybko, żeby zaklepać noclegi, ale przede wszystkim dogodne miejsce do handlowania - trzeba było pomieścić nawet kilkanaście tysięcy ludzi. Każda izba, strych, podłoga i snopek na wagę złota. Każdy kawałek ziemi, do którego mogli dotrzeć kontrahenci, wydawał się świetną lokalizacją. A sklepy, a zajazdy, a karczmy, piwne, gorzałczane i miodowe... Opłaty targowe niezbyt wygórowane i - taki pomysł, który się najwyraźniej nie przyjął - rzeczywiście wydawane na cele związane ze wsparciem handlu i rozwojem: trzeba było naprawić mosty, zorganizować przeprawy, naszykować przestrzeń i potem posprzątać (organizowanie handlu wołami i końmi nie jest dla mięczaków...), zatrudnić jakąś ochronę. (cdn)

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl eecb5988cb

Wincenty Krasiński (1782- 1858) - żołnierz, arystokrata, polityk, ojciec wieszcza (cz. I)

Zanim kupił Czemierniki, była Warszawa. I Somosierra

Młody człowiek z Podola wżeniony w Małachowskich i Radziwiłłów szybko podbił Warszawę. - Dumny jestem i żądny popularności, chciwy pochwał, a nic nie robię sobie z opinii. Rad bym być prawie doskonałym, a miary żadnej zachować nie umiem - wydaje się, że Wincenty Krasiński był świadom zarówno swoich wad, jak i zalet.

Ponoć Wincenty Krasiński oczarował kilka lat od siebie starszą, Marię Urszulę Radziwiłłównę, występując w teatrzyku amatorskim. Nie należy jednak lekceważyć faktu, że było to małżeństwo po prostu roztropne. Ona wcale nie była piękna, roztropna, więcej niż bogata, a on... on... On - w zasadzie - wręcz przeciwnie! To musiało się udać! W intercyzie zastrzeżono nawet, że gdyby pojawiły się jakieś osobiste długi, każde będzie odpowiadać za siebie. Co ciekawe: tak skomponowane stadło okazało się trwałe, małżonkowie darzyli się może i głębszym szacunkiem niż uczuciem, ale z pewnością od ówczesnej średniej odstawało na plus. Urodziły się im dwie córki, ale umarły w dzieciństwie. Trzeci syn spośród pięciorga imion najpierw używający imienia Napoleon, a potem Zygmunt, wyrósł na wieszcza.

Czas krzyczących młodzieńców

Zanim przejdziemy do opisu napoleońskich dziejów Wincentego, pora na dwa zastrzeżenia, konieczne, żeby próbować z tej opowieści wyłuskać prawdziwy obraz Krasińskiego. Po pierwsze: widzimy go głównie oczami osób trzecich. Kolegów z wojska, ziemian z towarzystwa, polityków - trudno znaleźć w tym gronie potencjalnych pochlebców. Zachowało się wprawdzie sporo jego korespondencji, natomiast biblioteka i archiwum rodzinne Krasińskich na Okólniku w Warszawie spłonęły w Powstaniu. Po wtóre zaś: mówimy o ludziach według dzisiejszych standardów niewiarygodnie wręcz młodych. Krasiński, budując swoje stronnictwo polityczne w pruskiej po III rozbiorze Warszawie, miał lat 21, zostając dowódcą pułku 25, pod Somosierrą 26.

Jak się robiło politykę w Warszawie AD 1803?

Bardzo przyjemnie. Niekwestionowaną gwiazdą był książę Józef Poniatowski. Jego osobista sława stanowiła sinusoidę. Zdobył większą popularność po bitwie pod Zieleńcami (1792), roztrwonił ją w czasie Insurekcji (1794), zaniedbując należytej obrony Marymontu. Potem, dość nieroztropnie, dał się obsypać łaskami przez Pawła I, co znowuż zepsuło mu polityczną opinię.

Nieznanego autorstwa portret z czasów, kiedy Krasiński był pułkownikiem szwoleżerów. Energiczny, kreatywny, o urzekającej powierzchowności młodzieniec szybko zdobył sobie rolę lidera warszawskiej młodzieży. O palmę pierwszeństwa rywalizował tylko z księciem Józefem

Krasiński o sobie:

- Natura dała mi wszystko, aby mnie uszczęśliwić, a ja nie umiałem z jej darów skorzystać. Odziedziczyłem piękne imię, jestem bogatym, przystojnym, umysł mam żywy, górny, śmiały i szlachetny, pełen ambicji, ale bez zawiści, lubię naukę, ale bez trudu, chcę być bogatym, a jestem rozrzutnym, nie jestem bogobojnym, ale nie lubię bezbożnych; jestem libertynem, ale szanuję moralność; jestem trzeźwym, a lubię zabawić się; rad się podobam, a umiem boczyć się, szanuję płeć piękną, a złe mam o niej wyobrażenie, lubię wykwintne towarzystwo - a nie cierpię przymusu.

Nadrobił urokiem osobistym: na przełomie XVIII i XIX stulecia jego rezydencje, zwłaszcza słynny (może lepiej: osławiony...) Pałac Pod Blachą, zasłynęły jako miejsce spotkań szlacheckiej młodzieży, nieustannych zabaw, romansów, popijaw, rąbania w karty, a w razie potrzeby - w pistolety i szabelki. Sam książę nadawał ton i przewodził hulankom. W ten sposób powstała też jednak regularna koteria, może niezbyt jednorodna politycznie i ideowa, ale w księcia Pepi wpatrzona nieprzytomnie. Podobnie swoją partię utworzył Wincenty Krasiński. Też piękny, szczupły, wymowny i dowcipny, o pokolenie młodszy, rychło znalazł sobie grono akolitów. Większość z nich będą to późniejsi szwoleżerowie: bracia Piotr, Henryk i Tomasz Łubieńscy, Ludwik Pac, młodzi Małachowscy pod patronatem starego Stanisława Małachowskiego. Próbowali się odróżnić od towarzystwa spod Blachy: w karty grywali, ale taniej, pili nieco mniej, po wywoływanych awanturach uważali za stosowne się tłumaczyć. Nosili się skromniej, w czarnych surdutach z guzikami z napisem „Nadzieja". Rychło w zebraniach zaczęło uczestniczyć kilkadziesiąt osób. Nie wydaje się oczywiste, że grupa ta (a zwłaszcza Krasiński) od początku pałała gorącym uczuciem do Napoleona, co najmniej do 1804 roku i swojej koronacji wydawał się części polskiej arystokracji podejrzanym jakobinem. W 1805 roku Krasińscy spędzają lato w Paryżu i tam pod okiem Aleksandra Sapiehy Wincenty wiąże się z orientacją francuską.

Poważne spory polityczne

A w Warszawie było o nim z różnych powodów ciągle głośno. Wdaje się m.in. w zupełnie wariacki pojedynek z pułkownikiem Marcinem Molskim, starszym panem pisujący szybko i sprawnie wierszyki na każdą okazję prywatną i polityczną. Molski był kompletnym grafomanem (to chyba nawet w tej branży pomaga odnieść komercyjny sukces, ulica znała jego rymowanki na pamięć...) i lekko niedowidział. Nie przeszkodziło mu to wyciąć na obliczu młodszego rywala okazałą szramę, o której potem będzie rozpowiadał, że odniósł w boju... Poza tym aktywność partii Poniatowskiego i Krasińskiego objawiała się tym, że pierwsi chodzili gwizdać i awanturować się w czasie przedstawień Teatru Polskiego, a drudzy złośliwie rozrabiali we Francuskim.

A potem przyszedł Napoleon. (cdn)

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

„Świetnie się panowie bili, ale dlaczego tak krwawo?" - dopytywał generała Kleeberga niemiecki generał Paul von Otto, dowódca 13 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej. Jego oddział 5 października 1939 poniósł pod Kockiem, Serokomlą i Wolą Gułowską ciężkie straty, ale Polacy, w dzień po błyskotliwym zwycięstwie, sami musieli skapitulować wobec braku amunicji i możliwości zajęcia się rannymi. Kapitulacja była zgodna z zasadami wojennej etykiety, Kleebergowi zostawiono białą broń i traktowano go z honorami, niemieccy żołnierze też w większości do poddających się Polaków odnosili się z szacunkiem. Zdjęcie najpewniej przedstawia spotkanie generałów 6 października po południu na drodze w okolicy Gułowa

REG

Nazwa pochodzi od...

Miasto od nazwiska czy nazwisko od miasta? O ile dość oczywiste jest, że Kurów to nazwa urobiona od imienia właściciela, o tyle jak było z nazwiskiem „Kurowski"?

Bez większego ryzyka błędu początki osady można datować na czasy zdecydowanie wcześniejsze, niż wiek XV, kiedy Piotr Kurowski, kasztelan i starosta lubelski, nadał mu, w miejsce dawnego prawa polskiego, prawo magdeburskie. Nazwa jednak jest chyba też starsza niż obecność rodu Kurowskich na Lubelszczyźnie. W 1330 roku Władysław Łokietek nadaje Kurów Kurowskim, kilkadziesiąt lat później Klemens tegoż nazwiska przenosi tam główną siedzibę rodu, która wcześniej była w Kurowie, tyle że małopolskim. Od tego momentu zaczyna się prosperity ośrodka i okolicy: w 1399 dokupiony zostaje zamek w Bochotnicy, do kompleksu należą też pomniejsze wsie. W 1452 roku pobudowany zostaje murowany kościół. W 1464 roku Kurów przeszedł w ręce Zbąskich, co do tej pory widać w herbie: kur biały w czerwonym polu trzyma w dziobie chustę białą, czyli nałęczkę - a Zbąscy właśnie Nałęczem się pieczętowali.

Lokalna tradycja próbuje wykazać dawność grodu, odwołując się do zapisu kroniki Galla Anonima, który opisuje walki Bolesława Krzywoustego z jego bratem Zbigniewem. Ten drugi miał zobowiązać się (czego nie dotrzymał), że m.in. zburzy „castrum Galli" czyli zamek Galla - Koguta - Kura. Współcześni badacze (a było to przedmiotem dyskusji mediewistów przez długie lata...) przyjmują jednak, że chodzi o jakiś gród położony między Łęczycą a Płockiem, co lepiej by pasowało do opisu całej awantury. Poza tym w grę wchodzić musiał jakiś obiekt o znaczeniu militarnym, jakaś warownia, najpewniej niedaleko, kluczowego w całej rozgrywce, Płocka - czyli opis zupełnie do lubelskiego Kurowa niepasujący.

Nie wiadomo więc do końca, czy akurat, kaprysem losu i decydentów, Kurowskim nadano osiedle, które już wcześniej nosiło pasującą nazwę, czy też ród Kurowskich pierwotnie wywodził się z Lubelszczyzny, a nie Małopolski, czy też wreszcie była jakaś wcześniejsza nazwa, która w źródłach pisanych i pamięci się nie zachowała.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl eecb5988cb

- Kamil Kiereś stwierdził, że doszedł do ściany. Widział, że jego praca nie przynosi efektów - przyznaje prezes

Spadek oznacza obniżkę budżetu Górnika o połowę

- Spokoju w piłce nożnej nigdy nie ma, ale chcielibyśmy spokojnie grać sobie w I lidze. Być w górze tabeli. A jeżeli nadarzy się okazja do awansu, to z niej skorzystać - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna.

Fot.Archiwum

- Nie ma mowy o urlopie. Dla mnie jest teraz najgorętszy okres - mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna

Ta drużyna była piłkarsko zbyt słaba na Ekstraklasę?

- Na to, że nie utrzymaliśmy się na tym poziomie rozgrywkowym wpływ miało kilka czynników. Nie mam zastrzeżeń do zawodników, jeśli chodzi o ich determinację, zaangażowanie i ambicje. Widziałem, jak pracowali na treningach i jak starali się w meczach. Czasem brakowało nam szczęścia, czasem detali. Jak wtedy, gdy bramkarz Warty Poznań strzelił nam gola w doliczonym czasie gry. A czasem pewnie też zabrakło nam umiejętności piłkarskich. Walczyliśmy jednak o utrzymanie do samego końca.

Gdyby mógł Pan cofnąć czas, to sięgnęlibyście głębiej do kieszeni podczas okienka transferowego?

- Na pewno nie. Budżet klubu musi się spinać. Jesteśmy nauczeni doświadczeniem sprzed kilku lat, gdy Górnik spadał z Ekstraklasy. Ciężko było się podnieść pod względem organizacyjnym, finansowym i sportowym. Klub jest jak firma, kilka aspektów musi się zgadzać jednocześnie. Jeśli można byłoby cofnąć czas, to mając dzisiejszą wiedzę zastanowiłbym się nad kilkoma innymi ruchami transferowymi. To wiemy dopiero po czasie.

JEDEN SEZON W ELICIE

Po jednym sezonie w krajowej elicie Górnik spadł z PKO Ekstraklasy. Zielono-czarni rozgrywki 2021/2022 zakończyli na ostatnim, 18 miejscu. W 34 meczach zanotowali tylko sześć zwycięstw. Do początku kwietnia zespół prowadził Kamil Kiereś, później drużynę przejął Marcin Prasoł

Kilku zawodników sprowadzonych do drużyny złapało odpowiednią formę dopiero po jakimś czasie, szczególnie ci z zagranicy.

- Nie chcę traktować tego jako wymówki, ale mieliśmy ogromny problem z tym, że rok temu finał baraży zakończył się bardzo późno. Gdy my kończyliśmy baraże, to inne kluby przygotowywały się już do nowego sezonu w Ekstraklasie. Nasi zawodnicy wyjeżdżali wtedy dopiero na urlopy po ciężkim sezonie. Pierwsze mecze w sezonie wyglądały w naszym wykonaniu słabo. Później staraliśmy się reagować. W sierpniu i wrześniu przyszło kilku nowych zawodników, jak Jason Lokilo czy Alex Serrano. Potrzebowali trochę czasu, bo zmienili kraj zamieszkania. To były dobre ruchy. Szkoda, że w zimie zabrakło nam dwóch, trzech transferów, z których bylibyśmy równie mocno zadowoleni. Nie wszystko nam się udało.

Trener Kamil Kiereś odszedł z klubu. To była jego decyzja?

- Stwierdził, że doszedł do ściany. Widział, że jego praca nie przynosi efektów. Podjął taką decyzję, pomimo tego, że starałem się go namówić, by został na stanowisko. Musiałem działać pod presją czasu, trzeba było dokonać zmiany trenera.

Zespół objął trener Marcin Prasoł. I to on poprowadzi Górnika po spadku, już w Fortunie 1. Ligii.

- Kiedy szukaliśmy trenera dla Górnika żaden ze szkoleniowców, z którymi rozmawialiśmy, nie chciał się zgodzić na to, by objąć drużynę na siedem ostatnich kolejek sezonu i dopiero później zobaczyć, co będzie dalej. Każdy chciał podpisać umowę na długofalową współpracę. Mój pomysł był na to identyczny, ja chcę współpracować ze szkoleniowcami długo. Częste zmiany trenerów nie przynoszą efektów. Kamil Kiereś pracował w Górniku prawie trzy lata. Mam nadzieję, że Marcin Prasoł także długo popracuje w zielono-czarnych. **Będą spore przetasowania w kadrze Górnika?**

- Kilku zawodnikom kończą się kontrakty. Inni będą chcieli pozostać na poziomie Ekstraklasy. Potrzebujemy trochę czasu i cierpliwości, by zobaczyć, co z tego wyniknie.

Co dla klubu oznacza spadek z Ekstraklasy pod względem finansowym?

- Z pewnością obniżkę budżetu klubu o połowę, bo pieniądze z Canal+ i z tytułu sponsoringu są znaczne. Jednocześnie będziemy ponosić znacznie mniejsze koszty związane z wynagrodzeniami zawodników czy organizacją meczów. Będzie nam brakowało tych pieniędzy, ale poradzimy sobie.

Jeszcze na długo przed awansem do Ekstraklasy w jednej z naszych rozmów wspomniał Pan, że chciałby, mierząc siły na zamiary, by Górnik był silnym pierwszoligowcem, drużyną czołówki tej ligi. Podtrzymuje Pan to stanowisko?

- Spokoju w piłce nożnej nigdy nie ma, ale chcielibyśmy spokojnie grać sobie w I lidze. Być w górze tabeli. A jeżeli nadarzy się okazja do awansu, to z niej skorzystać. Takie są nasze ambicje, naszego sponsora strategicznego też.

W przerwie między sezonami Pan odpoczywa, jedzie na wakacje?

- Nie ma mowy o urlopie. Dla mnie jest teraz najgorętszy okres. Rozmawiamy z zawodnikami o kontraktach, musimy uzupełnić sztab szkoleniowy. Rozmawiamy ze sponsorami. Kompletujemy listę sparingpartnerów, przygotowujemy zgrupowanie na terenie Polski. Czas na odpoczynek mają teraz zawodnicy.

Rozmawiał Dominik Smagała

Wisła po sezonie. Kto odejdzie? Owczarzak: Wymienimy słabsze ogniwa

Piłkarze z Puław mają wolne. Gracze Mariusza Pawlaka zakończyli rozgrywki w eWinner II lidze na 11. pozycji.

Wisła rozegrała 34 mecze, w których wywalczyła 44 punkty. Złożyło się na to 12 zwycięstw, 8 remisów oraz 14 porażek. Nie jest tajemnicą, iż Duma Powiśla będzie nieco inną ekipą kadrowo niż w minionych rozgrywkach. Wypożyczenia kończą się: Bartłomiejowi Gradeckiemu, Krystianowi Bracikowi, Dominikowi Banachowi, Janowi Flakowi, Piotrowi Lisowskiemu. Bodaj dziesięciu graczom kończą się kontrakty. W gabinecie prezesa Piotra Owczarzaka oraz dyrektora sportowego Kamila Dyldy dużo spotkań i rozmów. W najbliższym czasie powinniśmy znać więcej szczegółów dotyczących kształtu kadry na nowy sezon. - Będziemy chcieli wymienić słabsze ogniwa. Mamy swoje przemyślenia. Na teraz jeszcze za wcześnie na konkretne ruchy - mówi Piotr Owczarzak, z którym już za tydzień porozmawiamy o minionym sezonie.

Wisła Puławy zna rywala w Pucharze Polski

Wraz z zakończeniem rozgrywek w Fortunie I lidze i eWinner II lidze ustalone zostały pary rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski na przyszły sezon.

W ramach tej rundy wystąpi 20 zespołów - 18 zespołów eWinner II ligi zakończonego sezonu i dwa ostatnie zespoły Fortuny I ligi. Zgodnie z regulaminem pary zostały ustalone według kolejności drużyn w tabeli - tj. najwyżej sklasyfikowany zespół zmierzy się z najniżej sklasyfikowanym itd.

Runda wstępna - 27 lipca

Górnik Polkowice - GKS Bełchatów
GKS Jastrzębie - Sokół Ostróda
Stal Rzeszów - Pogoń Grodzisk Mazowiecki
Chojniczanka Chojnice - Hutnik Kraków
Ruch Chorzów - Znicz Pruszków
Wigry Suwałki - KKS 1925 Kalisz
Motor Lublin - Śląsk II Wrocław
Radunia Stężyca - Wisła Puławy
Lech II Poznań - Pogoń Siedlce
Garbarnia Kraków - Olimpia Elbląg

Istotną zmianą w stosunku do poprzednich sezonów jest zwolnienie uczestników rozgrywek UEFA (Lech Poznań, Raków Częstochowa, Pogoń Szczecin i Lechia Gdańsk) z udziału w I rundzie, w której wystąpi w tym roku tylko 56 zespołów - 10 zwycięzców rundy wstępnej, 14 zespołów PKO Ekstraklasy, 16 zespołów Fortuna I ligi i 16 zwycięzców rozgrywek wojewódzkich. Reprezentanci pucharowi dołączą do rozgrywek w 1/16 finału.

Piłkarze Wisły w pierwszym sezonie po awansie z III ligi zakończyli rozgrywki na 11. pozycji. Na finiszu ograli 3:0 lubelski Motor

Mamy ramowy terminarz ligi

Znamy już ramowy terminarz rozgrywek eWinner II ligi w sezonie 2022/2023. Inauguracyjna kolejka została zaplanowana na weekend 16/17 lipca. Jesienią podopieczni Mariusza Pawlaka rozegrają 19 meczów. Ostatni z nich jest zaplanowany na 13 listopada.

Ramowy terminarz rozgrywek JESIEŃ 2022:

1. kolejka - 16/17 lipca
2. kolejka - 23/24 lipca
3. kolejka - 30/31 lipca
4. kolejka - 6/7 sierpnia
5. kolejka - 10 sierpnia
6. kolejka - 13/14 sierpnia
7. kolejka - 20/21 sierpnia
8. kolejka - 27/28 sierpnia
9. kolejka - 3/4 września
10. kolejka - 10/11 września
11. kolejka - 17/18 września
12. kolejka - 24/25 września
13. kolejka - 1/2 października
14. kolejka - 8/9 października
15. kolejka - 15/16 października
16. kolejka - 22/23 października
17. kolejka - 29/30 października
18. kolejka - 5/6 listopada
19. kolejka - 12/13 listopada

„Niebiescy" z awansem
Piłkarze Ruchu Chorzów wywalczyli awans do I ligi. W finale barażów ograli 4:0 Motor Lublin.

SKŁAD LIGI NA SEZON 2022/2023

Wisła Puławy, Motor Lublin, Wigry Suwałki, Radunia Stężyca, Lech II Poznań, Garbarnia Kraków, Olimpia Elbląg, Pogoń Siedlce, Śląsk II Wrocław, KKS Kalisz, Znicz Pruszków, Stomil Olsztyn (spadkowicz), Górnik Polkowice (spadkowicz), GKS Jastrzębie (spadkowicz), Zagłębie II Lubin (beniaminek).

W trzech grupach III ligi trwa zażarta walka o awans. W grupie I Legionovia Legionowo na cztery kolejki przed końcem sezonu ma punkt przewagi nad Polonią Warszawa. Trzy meczem przed końcem w grupie II Olimpia Grudziądz ma zapas czterech „oczek" nad Kotwicą Kołobrzeg. Bardzo ciekawie jest w „naszej" IV grupie. Siarka Tarnobrzeg i ŁKS Łagów mają po 63 punkty. Trzy mniej ma Chełmianka Chełm, zaś cztery Avia Świdnik. 58 „oczek" zgromadziła Cracovia II Kraków.

mp

Puławianie zagrają cztery sparingi

Znamy plan przygotowań piłkarzy Wisły Puławy. II-ligowcy rozpoczną przygotowania do nowego sezonu 13 czerwca. Kilka dni później zmierzą się z I-ligową Resovią Rzeszów. 16 lipca naszych czeka pierwsze spotkanie o punkty w eWinner II lidze.

Plan przygotowań Wisły

13.06. - wznowienie treningów
18.06. - Resovia Rzeszów (miejsce do ustalenia)
24.06. - Pogoń Grodzisk Maz. (Puławy)
02.07. - Pogoń Siedlce (Puławy)
09.07. - Polonia Warszawa

mp

eprasa.pl eecb5988cb

Podlasie Biała Podlaska - Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:0 (0:0)

„Woju, Woju ratuj. Tylko w Tobie nadzieja". Wojczuk posłuchał i dał trzy punkty

Przy zmianie Jarosława Kosieradzkiego na Kamila Kocoła najbardziej charakterystyczny kibic Podlasia - Stanisław Kulgawczuk wykrzyczał wyżej przytoczone słowa.

Maciej Wojczuk (w środku) zdobył siódmego gola w sezonie (fot. Karolina Hołownia)

Maciej Wojczuk wziął sobie to do serca i w 82. minucie zdobył jedynego gola w starciu z Tomasovią Tomaszów Lubelski. Po zgraniu piłki przez Tomasza Nieścieruka futbolówka trafiła do kapitana Podlasia. „Wojo" przyjął ją i uderzył w asyście obrońcy, a ta wpadła tuż przy słupku. Dla 24-latka była to siódma bramka w tym sezonie.

- Wygraliśmy niezwykle ważne spotkanie. Spodziewałem się takiego starcia. Znam ligę i wiedziałem, że będziemy musieli się przepchnąć, zwyciężyć, obojętnie jak. Tak też się stało. Wiedzieliśmy, że Tomasovia się nie położy. Rywale zaskoczyli nas, bo wystawili doświadczony skład, chociaż ostatnio walczyli dużą grupą młodzieży. Dla nas najważniejsze są punkty. Chłopcy pokazali charakter. Tego zabrakło tydzień wcześniej w Sieniawie - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec podkreśla rolę Macieja Wojczuka w drużynie. - Nasz kapitan strzelił gola. Dawno tego nie zrobił. Przełamał się. Pozostaje nam tylko się cieszyć. Przed spotkaniem mówiłem, że liczę na swoich napastników, czyli Maćka i Jarka Kosieradzkiego - dodaje.

Borysiuk: Jedziemy na wojnę

Przed Podlasiem spotkanie z Czarnymi Połaniec.

- Jedziemy na wojnę. Wiemy, jak specyficzne i ciężkie jest tam boisko. Gospodarze i my walczymy o utrzymanie. Zapowiada się ciężkie starcie - mówi opiekun bialczan.

Podlasie Biała Podlaska - Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:0 (0:0)

Bramka: Wojczuk 82`.

Podlasie: Małecki - Szatała, Jarzynka, Nieścieruk, Spring, Piotrowski (69` Bahonko), Andrzejuk, Pigiel, Wojczuk, Kobyliński (62` Chmielewski), Kosieradzki (79` Kocoł).

Tomasovia: Bartoszyk - Leskacz (86` Błajda), Chmura, Skiba, Zozula, Kycko (86` Doiteau), Cybyulnyk (86` Lasota), Tomaszewski (58` Słotwiński), Orzechowski (58` Żurawski), S. Szuta, Dorosz.

Żółte kartki: Pigiel, Kosieradzki - Chmura, Słotwiński, Orzechowski.

Sędziował: Wasil (Lublin).

Widzów: 250.

Diel jedzie na kadrę

Zawodnik Podlasia otrzymał powołanie do reprezentacji swojego kraju - Saint Vincent i Grenadyny.

Diel Spring jest w drodze na zgrupowanie oraz cztery mecze Ligi Narodów CONCACAF, które zostaną rozegrane od 3 do 14 czerwca.

Saint Vincent i Grenadyny zmierzą się z ekipami: Bahamów, Nikaragui oraz dwukrotnie z Trynidadem i Tobago.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Współlokator podał do współlokatora. Pan Stasio jest niesamowity

Siódme trafienie w sezonie...
- Ktoś musiał strzelić, żebyśmy wygrali (śmiech - przyp. red.). Dostałem piłkę sprzed pola karnego od Tomasza Nieścieruka. Uderzyłem i wpadło.

Od kolegi z pracy...
- Oczywiście. Co więcej, od kolegi z zespołu. Mam dalej wymieniać?

Dawaj?
- Wspólnie wynajmujemy mieszkanie. Współlokator podał do współlokatora (śmiech - przyp. red.).

Jak podsumujesz mecz?
- To był dobry występ w wykonaniu naszego zespołu. Chcieliśmy udowodnić, że porażka w Sieniawie była wypadkiem przy pracy. Mieliśmy okazje, ale brakowało wykończenia. Sam w pierwszej połowie mogłem pokusić się o dwie bramki. Dostałem piłkę od Jakuba Kobylińskiego, ale bramkarz obronił nogą. Później z autu wrzucił Diel Spring. Strzeliłem pod poprzeczkę, ale tam był golkiper.

„Woju, Woju ratuj. Tylko w Tobie nadzieja". Słyszałeś ten okrzyk pana Stasia?
- Oczywiście. Chyba każdy słyszy naszego kibica w czasie meczów. Ten człowiek jest niesamowity. Na każdy mecz specjalnie przyjeżdża z Piszczaca. Takiego kibica nie było i nie będzie. Wielokrotnie rozmawiałem z zawodnikami przeciwników i byli pełni podziwu dla pana Stasia. On zawsze w nas wierzy. Układa fajne rymy. Panie Stasiu - dziękujemy.

No i przewidział, kto strzeli bramkę...
- Tak się złożyło. Najważniejsze, że mamy trzy punkty. Przybliżyliśmy się do utrzymania, ale nie możemy popadać w hurraoptymizm. Wiemy, że dużo zależy od nas. Przed nami spotkanie z Czarnymi Połaniec. Zagramy z solidną ekipą z supersnajperem Adrianem Gębalskim w składzie. To ekipa walczaków. Wybierzemy się na spotkanie wyjazdowe pełni nadziei. Wierzymy, że jeszcze troszeczkę i będziemy mieli upragnione utrzymanie.

ŁKS Łagów - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0). Nie zlękli się wicelidera

Z faworytem jak równy z równym

Biało-zieloni wysoko powiesili poprzeczkę przed walczącą o awans drużyną z Łagowa. Przy odrobinie szczęścia mogli sprawić niespodziankę, jednak błąd arbitra i własny brak koncentracji sprawiły, że na Podlasie wrócili bez punktów. W końcówce sezonu Orlęta rozdają karty w skądinąd niemrawej walce o awans.

Gospodarze mieli w tym meczu sporo do załatwienia: po sobotniej przegranej Siarki w Chełmie zwycięstwo dawało im realną szansę powalczenia o awans. Ponadto mieli do zmazania paskudną plamę: jesienią w Radzyniu przegrali 4:1, a mogli nawet wyżej...

W stosunku do poprzedniego meczu Mikołaj Raczyński dokonał tylko jednej zmiany: Sebastiana Kaczyńskiego w ataku zastąpił Przemysław Zdybowicz.

Komentarz: Wszystko jedno kto awansuje

Trudno sobie wyobrazić, żeby Korona Rzeszów dogoniła Sokoła Sieniawa, więc komplet spadkowiczów już znamy. Nie wiadomo kto awansuje, być może rzecz rozstrzygnie się w bezpośrednim boju Łagowa z Siarką, szanse ma nawet czwarta w tabeli Avia. Jedno jednak jest pewne: na promocję nie zasługuje w tym sezonie nikt. Skoro do tej pory w grze są, ograna tydzień temu dość gładko na Warszawskiej, Chełmianka oraz równie przeciętny Łagów, a liderzy w lidze po 31 kolejkach mają po 63 punkty, to znaczy, że ta grupa III ligi jest po prostu arcysłaba.

Znowu stały fragment...

Pierwsze minuty to przewaga gospodarzy i dobra gra w bramce Maksymiliana Ciołka, który już w 7. minucie musiał popisać się obroną w sytuacji sam na sam. Jednak i on był bezradny, kiedy w 19. min. obrońcy po rzucie rożnym pozwolili oddać strzał głową Mateuszowi Zacharze. Orlęta przejęły natychmiast inicjatywę, chciały odrobić stratę, ale gospodarze bronili się dość starannie i nie pozwalały na stworzenie poważniejszego zagrożenia.

Wymiana słabych ciosów

W drugiej połowie wrócił do gry po dwumeczowej nieobecności w kadrze Paweł Chaliadka. Orlęta śmiało zaatakowały i przyniosło to szybko rezultat: w 50. min. Piotr Ćwik zszedł z lewej strony do środka boiska i z 20 metrów oddał precyzyjny strzał prawą nogą i piłka wpadła do bramki tuż przy słupku. Od tego momentu mecz stał się atrakcyjnym widowiskiem: gospodarze musieli atakować, a Orlęta grać ofensywnie po prostu chciały! Pod obiema bramkami działo się sporo, znowu kunsztem wykazywać musiał się Ciołek, pod drugą bramką strzał Mateusza Chyły zablokował niechcący Norbert Myszka... Wynik rozstrzygnął się w 75. min., kiedy Piotr Cichocki sfinalizował kontratak gospodarzy. Goście w tej akcji domagali się odgwizdania faulu na Zdybowiczu i mieli zupełną rację: przyznał to po meczu, pewnie obejrzawszy nagranie, nawet arbiter... Przesadą jednak byłoby obwinianie o stratę bramki wyłącznie pana Artura Szelca: kontrowersyjne zdarzenie miało miejsce ok. 70 metrów od bramki Ciołka i było mnóstwo sposobów, by niebezpieczeństwo zażegnać.

Orlęta próbowały wyrównać, ale gospodarze sprytnie zyskiwali potrzebne im sekundy i minuty, nie dając gościom szansy na odrobienie strat.

Może być fajnie

W sobotę o 17 Orlęta podejmą rezerwy Cracovii, które chyba ostatecznie wypisały się z walki o awans, gubiąc punkty w meczu u siebie z Wisłoką Dębica. Trudno przewidzieć, kto w tej sytuacji i z jakim nastawieniem przyjedzie na Warszawską. Dwie drużyny lepsze w ofensywie niż obronie, będące jedną nogą na wakacjach, pogodna też zapowiada się doskonała... Panowie, pozwólcie nam się dobrze bawić na trybunach!

Zbigniew Smółko

ŁKS Łagów - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0)

Gole: Zachara 18, Cichocki 75 -Ćwik 50

Łagów: Lipiec - Rogala, Szymocha, Melinyszyn, Cichocki (87 Słabosz), Mianowany (65 Orlik), Mydlarz, Jodar, Chełmecki (73 Bielka), Zachara (73 Piróg), Imiela (87 Cukrowski)

Orlęta: Ciołek - K.Rycaj (87. D. Rycaj), Myszka, Chyła, Szymala, Ćwik (55 Korolczuk), Kamiński Koszel (46 Chaliadka), Kobiałka, Ozimek, Zdybowicz (65 Kaczyński)

Żółte kartki: Szymocha, Zachara - Koszel

Sędziował: Artur Szelc

Widzów: 400

III LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI

Podlasie - Tomasovia 1:0
Bramka: Wojczuk 82`.

Łagów - Orlęta 2:1
Bramki: Zachara 19`, Cichocki 75` - Ćwik 50`.

Cracovia II - Wisłoka 1:1
Bramki: Bociek 37` - Łanucha 32`.

Chełmianka - Siarka 1:0
Bramka: Czułowski 87`.

Avia - Wólczanka 5:1
Bramki: Górka 6`, Kunca 34`, Zając 41`, Białek 53`, 55` - Dolinskyj 86`.

Korona - Unia 2:1
Bramki: Jędryas 12`, 44` (k) - Kajpust 84`.

Wisła - Czarni 3:4
Bramki: Bawor 15` (s), Mażysz 77`, Taranek 90` - Ferens 9`, Wątróbski 25`, Gebalski 66` (k), Woś 90+2`.

Podhale - Sokół 0:0

Stal - KSZO 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	31	63	61:27
2	ŁKS Łagów	31	63	54:26
3	Chełmianka Chełm	31	60	48:29
4	Avia Świdnik	31	59	57:27
5	Cracovia II Kraków	31	58	63:30
6	Podhale Nowy Targ	31	55	59:39
7	KSZO Ostrowiec Św.	31	45	34:31
8	Wisłoka Dębica	31	45	48:52
9	Unia Tarnów	31	42	45:43
10	Stal Stalowa Wola	31	42	45:43
11	Orlęta Radzyń Podl.	31	40	48:49
12	Czarni Połaniec	31	37	42:56
13	Podlasie Biała Podlaska	31	36	32:42
14	Sokół Sieniawa	31	35	35:58
15	Korona Rzeszów	31	29	40:60
16	Wisła Sandomierz	31	27	37:62
17	Tomasovia Tom. Lub.	31	18	32:60
18	Wólczanka Wólka Pełkińska	31	14	27:72

OSTATNIE KOLEJKI

(04/05.06): Czarni - Podlasie (sob., godz. 17:00), Orlęta - Cracovia (sob., godz. 17:00), Wisłoka - Korona, Unia - Avia, Wólczanka - Stal, KSZO - Wisła, Tomasovia - Podhale, Sokół - Chełmianka, Siarka - ŁKS Łagów.

(11/12.06): Orlęta - Wisłoka (sob., godz. 17:00), Podlasie - KSZO (sob., godz. 17:00), Cracovia II - Siarka, ŁKS Łagów - Sokół, Chełmianka - Tomasovia, Podhale - Czarni, Wisła - Wólczanka, Stal - Unia, Avia - Korona.

(18.06., godz. 17:00): Wólczanka - Podlasie, Siarka - Orlęta, Sokół - Cracovia II, Tomasovia - ŁKS Łagów, Czarni - Chełmianka, KSZO - Podhale, Unia - Wisła, Korona - Stal, Wisłoka - Avia.

mp

eprasa.pl eecb5988cb

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Plan wykonany. Igros przez Lewart pokonany

Lubartowianie poradzili sobie z przedostatnim zespołem w tabeli grupy spadkowej - Igrosem Krasnobród. Podopieczni Grzegorz Białka są coraz bliżej utrzymania.

Lewart wygrał 3:0, a Krystian Żelisko zdobył dziewiątą i dziesiątą bramkę w tym roku

Biało-niebiescy rozegrali ósmy mecz i wygrali po raz piąty. - Zadanie wykonanie. Nie można było się pomylić. Spełniliśmy nasz obowiązek i już patrzymy przed siebie. W środę zmierzymy się z liderem - Gryfem Gmina Zamość. W niedzielę jedziemy do ostatniej ekipy w stawce - Brata Siennica Nadolna. Małym problemem jest kontuzja Filipa Michałówa, któremu spuchła noga w okolicach stopy. Z drugiej strony mamy powrót do zdrowia Aleksa Aftyki, który dostał kilkanaście minut - mówi Grzegorz Białek.

Jego podopieczni wygrywali od 20. minuty. Krytian Żelisko wykorzystał błąd przy wyprowadzaniu piłki przez gości. „Żelek" przeczytał zamiary rywala, zabrał piłkę, minął stopera i w sytuacji sam na sam dopełnił formalności. - Już wcześniej mogliśmy prowadzić. Bramkarz wyjął strzał lewą nogą w krótki róg Bartka Koniecznego, a następnie w znakomity sposób główkę Żeliski po centrze Dawida Iskierki. „Żelek" miał również okazję po przyjęciu na klatkę i przerzuceniu piłki na lewą nogę. Rezerwowy golkiper gości spisał się fenomenalnie. Od początku grał bardzo dobrze - mówi szkoleniowiec.

W 62. minucie musiał po raz drugi sięgać po siatkę. Świetnie w tempo wyskoczył Żelisko i głową skierował futbolówkę do siatki po asyście Filipa Michałówa. Kropkę nad „i" postawił Mateusz Bednarczyk, który z lewej strony boiska zszedł do środka i trafił po ziemi w krótki róg. - Mieliśmy pełną kontrolę. Rywale? Jeden strzał z 20 metrów, ale super spisał się Damian Podleśny - mówi Białek.

Lewart Lubartów - Igros Krasnobród
3:0 (1:0)

Bramki: Żelisko 20`, 62`, Bednaczyk 79`.
Lewart: Podleśny - Michałów, Niewęgłowski, Jemioł, Iskierka, Koneczny (84` Kamiński), Majewski, Ciechański (81` Lato), Duda (70` Bednarczyk), Pikul (64` Aftyka), Żelisko (87` Pęksa).

mp

Dużo gorzej po przerwie

Łęcznianie doznali szóstej porażki w grupie mistrzowskiej. Podopieczni Daniela Ruska ulegli 1:2 Kryształowi Werbkowice.

Nasi w pierwszej połowie byli lepsi od przeciwników, co udokumentowali trafieniem Marcela Obroślaka. Niestety, po zmianie stron to gospodarze zdołali wyrównać i zadać decydujący cios za sprawą Stanisława Rybki. Pomiędzy pierwszym a drugim trafieniem czerwoną kartkę obejrzał Arkadiusz Pluta. - Po bardzo dobrej pierwszej połowie niestety, ale na własne życzenie przegraliśmy to spotkanie. Zabrakło nam determinacji i chłodnej głowy - mówi Karol Wiech, asystent Daniela Ruska.

Debiut 17-latka

Szansę pierwszego występu w seniorach otrzymał Mikołaj Kiliszek. To bramkarz urodzony w 2005 roku. - Spisał się poprawnie. W naszych planach jest wprowadzanie coraz to młodszych utalentowanych zawodników z naszego klubu - dodaje Wiech.

U siebie i na wyjeździe

Przed łęcznianami dwa spotkania. W środę podejmą Grom Różaniec, zaś w sobotę pojadą do Krasnegostawu na spotkanie ze Startem.

Kryształ Werbkowice - Górnik II Łęczna
2:1 (0:1)

Bramki: Rybka 50`, 65` - Obroślak 41`.
Górnik II: Kiliszek - Pendel (85` Szczerba), Mołodecki, Kocyła, Iwańczuk (75` Jawidzyk), Obroślak, Brzyski, Pluta Szałachowski (65` Orełko), Martyn, Fiedeń (80` Izdebski)
Żółte kartki: Pluta, Obroślak.
Czerwona kartka: Pluta 58`, za dwie żółte kartki.

mp

Opolanin czeka na wakacje

Po raz kolejny piłkarze z Opola Lubelskiego schodzili z boiska w roli pokonanych.

Podopieczni Daniela Koczona ulegli 0:1 Stali Kraśnik. Jedyne trafienie w meczu padło po rzucie wolnym. Dośrodkowanie przeszło wszystkich zawodników wpadło do siatki. - Od kilku spotkań czekamy na zakończenie sezonu. Chwała drużynie, że udało się nam wywalczyć awans do grupy mistrzowskiej, ale o pozostałych spotkaniach chcielibyśmy jak najszybciej zapomnieć. Patrzymy na terminarz i chcemy jak najszybszego finiszu bieżących rozgrywek. Będziemy mieli chwilę na odpoczynek i przemyślenia - mówi szkoleniowiec.

Koczon przyznaje, że w okresie przygotowawczym powinno dojść do dużych zmian. - Obecnie kadrowo i dyspozycyjnie jesteśmy porozbijani - dodaje.

Stal Kraśnik - Opolanin Opole Lubelskie
1:0 (1:0)

Bramka: Misiarz 29`.
Opolanin: Adamczyk - Szymecki (75` Ćwieka), Łappo, Wszołek, Frydecki, Jakimiński, Nieradko, Rybak, Adamczuk (70` F. Sałasiński), Sułek, Król.
Żółta kartka: Adamczuk.

Skruszą Granit, zbiją Kryształ?

Przed drużyną jeszcze cztery mecze. Już w środę Opolanin podejmie Granit Bychawę. Z kolei w niedzielę nasi zmierzą się na wyjeździe z Kryształem Werbkowice.

mp

25. gol Prylińskiego nie wystarczył

Piłkarze Powiślaka zaprezentowali się o wiele lepiej niż w pierwszej rundzie grupy mistrzowskiej w starciu ze Świdniczanką Świdnik, ale to wystarczyło do wywalczenia punktów z wiceliderem IV ligi.

Pod koniec kwietnia podopieczni Radosława Muszyńskiego ulegli aż 0:7. W sobotę przegrali 1:2. Spotkanie zaczęło się idealnie dla naszych, gdyż już w 6. minucie bramkarza gości pokonał Jakub Pryliński. 22-latek otrzymał prostopadłe podanie od Jakuba Olszewskiego, wygrał sytuację biegową z Mateuszem Pielachem i zdobył swoją 25. bramkę w sezonie. Faworyzowani przyjezdni wyrównali po zagraniu z głębi pola Adriana Szczerby. Wydawało się, że piłkę przejmie Paweł Kośka, ale ten popełnił błąd w przyjęciu piłki, z czego skorzystał Kamil Sikora.

Świdniczanka zdobyła gola na wagę trzech punktów nieco kwadrans przed końcowym gwizdkiem. Obrońcy Powiślaka zdołali wybić dogranie tuż pod bramkę, ale wobec dobitki Jakuba Szymali nasz bramkarz nie miał nic do powiedzenia. Futbolówka wpadła tuż pod poprzeczkę.

- Może i goście mieli posiadanie piłki, ale nic z tego nie wynikało. Tak naprawdę my mieliśmy klarowniejsze okazje, ale brakowało precyzji w wykończeniu. Myślę, że remis byłby najsprawiedliwszym wynikiem. Tak naprawdę już w pierwszym kwadransie zawodnik Świdniczanki Radosław Kursa powinien zostać ukarany czerwoną kartkę. Faulowany był Dariusz Drzaga. Niestety, przy ewidentnym przewinieniu doświadczonego rywala gwizdek arbitra milczał jak zaczarowany - mówi Radosław Muszyński, szkoleniowiec Powiślaka.

Powiślak Końskowola - Świdniczanka Świdnik
1:2 (1:1)

Bramki: Pryliński 6` - Sikora 27`, Szymala 73`.
Powiślak:
Żółta kartka: Pryliński.

mp

IV LIGA (gr. mistrzowska)

WYNIKI 8. KOLEJKI
Powiślak - Świdnicz. 1:2
Stal - Opolanin 1:0
Kryształ - Górnik II 2:1
Huragan - Grom 4:1
Lublinianka - Granit 2:0
Motor II - Start 4:3

TABELA IV LIGI (gr. mistrzowska)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lublinianka Lublin	8	71	17:1
2	Świdniczanka Świdnik	8	67	31:10
3	Stal Kraśnik	8	64	12:4
4	Motor II Lublin	8	62	22:12
5	Huragan Międzyrzec Podl.	8	62	11:13
6	Kryształ Werbkowice	8	57	14:12
7	Start Krasnystaw	8	55	13:8
8	Górnik II Łęczna	8	47	8:18
9	Granit Bychawa	8	47	12:13
10	Grom Różaniec	8	39	9:25
11	Powiślak Końskowola	8	33	11:22
12	Opolanin Opole Lub.	8	33	3:25

NASTĘPNE KOLEJKI
(01.06., środa): Huragan - Stal (godz. 17:30), Powiślak - Start (godz. 17:30), Górnik II - Grom (godz. 18:00), Opolanin - Granit (godz. 17:30), Lublinianka - Świdniczanka, Motor II - Kryształ.
(04/05.06): Start - Górnik II (sob., godz. 11:00), Świdniczanka - Huragan (niedz., godz. 17:00), Stal - Powiślak (niedz., godz. 17:00), Kryształ - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Granit - Motor II, Grom - Lublinianka.

mp

IV LIGA (gr. spadkowa)

WYNIKI 8. KOLEJKI
Lewart - Igros 3:0
Orlęta - Hetman 4:0
Kłos - Lutnia 1:3
Gryf - Włodawianka 3:2
Huczwa - Sparta 1:1
POM Iskra - Brat 1:1

TABELA IV LIGI (gr. spadkowa)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	8	45	15:10
2	Orlęta Łuków	8	42	19:6
3	Lewart Lubartów	8	40	20:8
4	POM Iskra Piotrowice	8	39	21:14
5	Lutnia Piszczac	8	36	15:5
6	Huczwa Tyszowce	8	36	12:12
7	Sparta Rejowiec Fabr.	8	34	21:12
8	Włodawianka Włodawa	8	29	28:12
9	Kłos Gmina Chełm	8	27	9:27
10	Hetman Zamość	8	24	8:16
11	Igros Krasnobród	8	17	6:17
12	Brat Siennica Nadolna	8	5	7:42

NASTĘPNE KOLEJKI
(01.06., godz. 17:00): Lewart - Gryf, Orlęta - Huczwa, Lutnia - Igros, Sparta - Brat, Włodawianka - Hetman, POM Iskra - Kłos.
(04/05.06): Huczwa - Lutnia (niedz., godz. 12:00), Igros - Orlęta (niedz., godz. 16:00), Brat - Lewart (niedz., godz. 16:00), Gryf - POM Iskra, Kłos - Włodawianka, Hetman - Sparta.

mp

PUL

eprasa.pl eecb5988cb

Proces o śmiertelny wypadek w Przytocznie. Łzy oskarżonego

Oskarżony o spowodowanie śmiertelnego wypadku w Przytocznie stanął przed sądem 12 maja. Gdy zeznawała ofiara wypadku, jego była dziewczyna, nie był w stanie zapanować nad emocjami, po twarzy płynęły mu łzy.

Do tragedii doszło 23 lutego 2021 r. około godz. 20.40.

- 18-letni kierujący BMW nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i uderzył w jadący w tym samym kierunku ciągnik rolniczy z podczepionym zbiorkiem do przewozu płynnych ładunków. Zginał 26-letni pasażer BMW. Pasażerka była wycinana z wraku przez strażaków przy pomocy narzędzi hydraulicznych - opisywała zdarzenie st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Pierwsza rozprawa miała się odbyć 15 lutego, niepełna rok po wypadku.

Obrońca kierowcy złożył wniosek o skazanie go bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Proponował rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat, orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych przez pięć lat, świadczenie pieniężne dla pokrzywdzonych w kwocie 5 tys. zł. Jak mówił obrońca, na rzecz pokrzywdzonych zostały już przez oskarżonego przelane znaczne kwoty.

Pełnomocnicy pokrzywdzonych nie zgodzili się na te propozycje, sędzia Borys Sapalski odrzucił więc wniosek obrony.

Rozprawę wyznaczono na 12 maja.

Przyznał się, ale wyjaśnień nie składał

Stawił się oskarżony Maciej Z. i jego obrońcy, oskarżycieli posiłkowych (rodziny pokrzywdzonych) reprezentował mecenas Grzegorz Puszkarski, w ich imieniu występowała też radca prawna.

Akt oskarżenia odczytała prokurator Katarzyna Świerszcz-Dobosz. Kierowca jest oskarżony o to, że 23 lutego 2021 r., nie stosując się do ograniczenia prędkości do 90 km/h, poruszał się z prędkością 96 - 117 km/h. Jadąc we mgle, najechał na ciągnik, w wyniku czego spowodował wypadek, w którym zginął pasażer BMW, a pasażerka doznała obrażeń ciała.

Na pytanie sądu, czy przyznaje się do winy, kierowca BMW odpowiedział:

- Przyznaję się. Chcę skorzystać z prawa odmowy do składania wyjaśnień, będę odpowiadał tylko na pytania obrońcy. Chciałbym przeprosić pokrzywdzonych.

Jako świadek zeznawała młoda kobieta na wózku inwalidzkim, przedstawiła się w sądzie jako była dziewczyna oskarżonego. W tragicznym dniu jechała w BMW obok kierowcy.

- Kilka minut po godzinie 20 wyjechaliśmy z domu. Prowadził Maciej Z. Wiem, że się umówił z chłopakami. Pojechaliśmy pod bloki w Przytocznie. Bartek siadł za mną, Michał za Maćkiem. Pojechaliśmy na stację benzynową w Przytocznie, potem w kierunku Kocka - zeznawała. Nie potrafiła jednak powiedzieć, w jakim celu wybrali się do tej miejscowości.

- Czy chłopcy z tyłu mieli zapięte pasy? - pytał sędzia Sapalski.

To były sekundy od czasu, kiedy wjechaliśmy w mgłę. Potem był już tylko wielki huk

- Nie wiem, ale pamiętam, że Maciek prosił, żeby się zapięli - odpowiedziała zeznająca.

Na stacji w Przytocznie na kilka minut samochód zatrzymał się, według zeznań pokrzywdzonej dwaj pasażerowie wysiedli i wkrótce wrócili, potem wszyscy pojechali dalej w kierunku Kocka.

- Czy w samochodzie grała muzyka? - pytał sędzia.

- Tak, była głośna - odpowiedziała zeznająca.

- Można było porozmawiać z pasażerami z tyłu?

- Nie. Kiedy krzyczałam, żeby zwolnił, to nikt nie reagował.

- Czy pamięta pani, z jaką prędkością jechał samochód?- Mam prawo jazdy, wydaje mi się, że 120 km/h. Nie patrzyłam na prędkościomierz - zeznawała pokrzywdzona.

Zeznawała na wózku. Czy będzie chodzić?

Opisała też moment wypadku.

- Zobaczyłam tylko światło i oponę. To były sekundy od czasu, kiedy wjechaliśmy w mgłę. Potem był już tylko wielki huk. Pamiętam tylko, że mój tata okrywał mnie kurtką. Słyszałam tylko: Bartek, oddychaj! To mówił Maciek, potem pamiętam tylko, jak już byłam w karetce - zeznawała.

Oskarżony w czasie jej zeznań siedział pochylony do przodu, ze spuszczoną głową. Widać było, że słowa pokrzywdzonej wywołują w nim silne emocje, po twarzy płynęły mu łzy.

Zeznająca siedziała na wózku zwrócona w stronę sądu, tyłem do publiczności, ale widać było, że kilka razy ocierała oczy chusteczką.

Prokurator Katarzyna Świerszcz-Dobosz pytała pokrzywdzoną, jak radzi sobie po wypadku.

- Rehabilituję się, mam zrobione kolano, mięśnie zanikają - odpowiadała.

- Jakie są rokowania, będzie pani mogła chodzić? - pytała prokurator.

- Nie wiem, rehabilitanci nie chcą dawać mi nadziei - mówiła.

Bartek leżał w wyrwie

Jako świadek zeznawał mężczyzna, który w dniu wypadku jechał na tylnym siedzeniu BMW.

- Kiedy minęliśmy Przytoczno, po jakichś 100 - 150 metrach bardzo pogorszyła się widoczność. Była bardzo gęsta mgła. Przez przednią szybę zobaczyłem czerwone światło, ale było za późno, żeby zareagować - mówił świadek. Nie wie, z jaką prędkością jechał samochód, ale potwierdza, że była duża. Według zeznań świadka odczytanych przez sędziego kierowca próbował wyminąć ciągnik z beczkowozem, ale zderzył się z nim bokiem. Nie przewrócił się i nie dachował.

- Znał pan Bartka? Jaki był? - pytał mecenas Puszkarski.

- Do rany przyłóż, bardzo zżyty z rodzeństwem. Wyświadczaliśmy sobie różne przysługi.

- Był pan na pogrzebie?

- Do samego grobu nie doszedłem, byłem na mszy. Było bardzo dużo ludzi - mówił świadek.

Marcin Kusyk

W SKRÓCIE

z Ostrowa Lubelskiego

W sobotę 21 maja na przystępie IV tzw. „HAWAJE" Jeziora Miejskiego brzeg sprzątali wędkarze, radni, sołtysi, pracownicy ZGKiM oraz kilku właścicieli działek letniskowych. Prace nadzorował Ryszard Iwanek z gminy oraz prezes koła terenowego PZW Ostrów Lubelski Marcin Sienkiewicz (na zdjęciu). Plażę piaszczystą oczyszczono poprzez wygrabienie pozostałości trzciny i korzeni

Dokończą przebudowę Króla Zygmunta

Władze złożyły wniosek o dofinansowanie przebudowy ulicy Króla Zygmunta w Ostrowie Lubelskim o długości 200 m. Jest to ostatni odcinek realizowanej w poprzednim roku inwestycji.

Przyznane dofinansowanie na kwotę ponad 127,5 tys. zł pokryje 60 proc. kosztów inwestycji. 17 maja ogłoszono przetarg na wyłonienie wykonawcy inwestycji.

Na przyszłej sesji radni zdecydują o zabezpieczeniu środków na pokrycie wkładu własnego inwestycji.

Chodnik przy drodze do kościoła ma być remontowany

Na remont chodnika o długości ok. 0,6 km przy drodze od skrzyżowania ulicy Lubartowskiej z ulicą Lubelską do przejścia dla pieszych za kościołem przy drodze wojewódzkiej Ostrów Lubelski – Łęczna radni zgodzili się przekazać Zarządowi Dróg Wojewódzkich w Lublinie ponad 332 tys. zł.

Wkrótce ma być ogłoszone postępowanie przetargowe przez ZDW i wyłoniony wykonawca inwestycji.

Prawie 30 tys. zł na wsparcie rybactwa wśród dzieci i młodzieży oraz seniorów

5 maja 2022 r. w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie została podpisana umowa o dofinansowanie projektu „Popularyzacja i promocja rybactwa śródlądowego w Gminie Ostrów Lubelski". Projekt zakłada utworzenie szkółki wędkarskiej dla dzieci i młodzieży od 6 do 16 lat oraz organizacji w 2022 r.cyklu zawodów open w kategorii senior/junior. Całkowita wartość projektu to 28 tys. zł, a dofinansowanie to: 24 tys. zł.

Beata Filipek dyrektorem Przedszkola

17 maja w konkursie stanowisko dyrektora przedszkola utrzymała obecna dyrektor, która startowała jako jedyny kandydat do konkursu.

Obchody 78 rocznicy pobytu i walk 27 WDP AK w ramach akcji „Burza"

12 czerwca w byłej leśniczówce „Gościniec" w lasach parczewskich nad Bobrówką ostrowianie uczczą obchody 78 rocznicy pobytu i walk 27 WDP AK w ramach akcji „Burza" na Lubelszczyźnie. Uroczystości rozpoczną się mszą św. o godz. 11:00.

Magdalena Sych

Laur Konserwatorski 2022 dla gminy Puchaczów

- Niech to prestiżowe wyróżnienie będzie zachętą do dalszej, pełnej pasji i poświęcenia, opieki nad zabytkami – mówił w Lublinie Jarosław Sellin, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego oraz generalny konserwator zabytków, gratulując laureatom Konkursu „Laur Konserwatorski 2022".

FotUG Puchaczów

Remont sfinansowano z projektu „Przywrócenie wspólnego dziedzictwa kulturowego bazą dla transgranicznej współpracy młodzieży i grup twórczych z Polski i Białorusi" w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś -Ukraina 2014-2020. Od ruiny uratowano dwa dwory po dwóch stronach granicy, Lachertów w Ciechankach i Rejtanów w Gruszówce na Białorusi

Laurem już po raz 22 wyróżniono najlepsze realizacje konserwatorskie. Wśród czterech tegorocznych laureatów jest gmina Puchaczów za remont Dworu Lachertów w Ciechankach Łańcuchowskich.

Rozstrzygnięcie organizowanego co roku konkursu odbyło się 27 maja. Patronami konkursu są generalny konserwator zabytków, wojewoda lubelski i Lubelski Urząd Wojewódzki oraz Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

Laur konserwatorski promuje wzorcowo wykonane prace przy zabytkach i adaptacjach. Jest formą docenienia dbałości o ich właściwe utrzymanie i zagospodarowanie.

jch

LUB

eprasa.pl eecb5988cb

Kulturalne nagrody burmistrza Łęcznej przyznane

Łęczyński Odyniec Kultury dla chóru Cordi Est, nagrody dla dwóch śpiewających Filipów

Tegoroczne nagrody kulturalne burmistrza Łęcznej laureaci sobie wyśpiewali. Cordi Est - chór - przez 15 lat podczas ponad 150 koncertów zbierając w repertuarze około 200 utworów. Filip Jung i Filip Pietrzak - rozwijając swoje talenty i dając się poznać jako młodzi wokaliści podczas wielu konkursów i lokalnych imprez.

Fot.UM Łęczna

Cordi Est. Dyrygentem chóru jest Joanna Ćwirko. Chórzyści: Bogumiła Baczyńska, Agnieszka Bochniarz-Heba, Elżbieta Bzowska, Tomasz Dzierba, Tomasz Grzesiak, Michał Jasielski, Jolanta Kanak, Emilia Konopka, Krzysztof Kowalczyk, Piotr Kowalski, Katarzyna Król, Dorota Kubuśka-Adamiak, Dorota Mazurek, Joanna Opalińska, Katarzyna Rembiesa, Agnieszka Skwarek, Iwona Stadnicka, Ewa Stasikowska, Agnieszka Wadowska, Jerzy Wiącek, Marzena Wiącek, Aneta Wójcik

Fot.Kamil Kulig

Filip Pietrzak

Filip Jung

Po 600 zł nagrody dla uzdolnionej młodzieży za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury w roku 2021 przyznał burmistrz Łęcznej dwóm młodym wokalistom. Otrzymali je Flip Jung i Filip Pietrzak.

Nagrodę wysokości 3 tys. zł i statuetkę „Łęczyńskiego Odyńca Kultury" przyznawaną przez burmistrza Łęcznej za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury, otrzymał od burmistrza Leszka Włodarskiego Chór Cordi Est.

- W uznaniu dla wieloletniej działalności na rzecz upowszechniania muzyki chóralnej, dla pracy i zaangażowania członków zespołu od 15 lat uświetniającego wydarzenia i ważne uroczystości w mieście, regionie oraz dla wysokiego poziomu wykonawczego zespołu, który koncerty Cordi Est potwierdzają - czytamy w uzasadnieniu.

Piętnastolecie Cordi Est, które chór obchodzi w tym roku, przekłada się na organizację i udział w ponad 150 koncertach w Łęcznej, Lublinie i na terenie całego województwa. Najważniejsze to: Koncerty Adwentowe w Kościele Rektoralnym w Lublinie, Bliżej Żłóbka m.in. w Archikatedrze Lubelskiej i Ars Chori - tamże, Śpiewanie u św. Antoniego w kościele św. Antoniego w Lublinie czy Diecezjalne Dni Muzyki Chóralnej.

Doskonale znany łęcznianom chór uczestniczy w oprawach mszy podczas całego roku liturgicznego. Organizuje koncerty kolędowe, wielkopostne, maryjne oraz patriotyczne w Łęcznej i powiecie. W roku 2017 zdobył III miejsce w konkursie Cantantes Lublinensis. Dwa lata później wystąpił w Koncercie Muzyki Filmowej w Filharmonii Lubelskiej. Współpracuje z Polskim Związkiem Chórów i Orkiestr.

Repertuar chóru obejmuje ponad 200 utworów o tematyce religijnej i świeckiej. Zespół propaguje muzykę chóralną Henryka Mikołaja Góreckiego, Józefa Świdra, Mariana Sawy, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Jana Sebastiana Bacha. Chór sięga również po utwory polskich kompozytorów młodego pokolenia: Piotra Jańczaka i Marcina Obuchowskiego. Współpracuje z pianistą Piotrem Selimem i kontratenorem Piotrem Olechem.

Nagrodzonym gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Jolanta Chwałczyk

Ile liści klonu, szyszek i garści piachu potrzeba na gulasz wiosenny? - wiedzą przedszkolaki, które znów mogą „taplać się" w błocie

Brudne dzieci to dzieci szczęśliwe

Fot.PP nr1 w Łęcznej

Ile wody na zupę?

Fot.PP nr1 w Łęcznej

W błotnej kuchni praca wre

Fot.PP nr1 w Łęcznej

Jeszcze szczypta piasku?

Fot.PP nr1 w Łęcznej

Placki z błota i mniszka

Fot.PP nr1 w Łęcznej

Nie tylko Makłowicz czy Okrasa gotują na świeżym powietrzu

Fot.PP nr1 w Łęcznej

Smacznego

Zupę z piasku, rosół z szyszek, placki z błota i mniszka, jajecznicę z trawy, a na deser babeczki z bzu - przygotować można w Przedszkolu Publicznym nr 1 im. Marii Konopnickiej w Łęcznej. Powstała tam wyjątkowa kuchnia – kuchnia błotna.

Pomysł wyszedł od dyrekcji i Rady Rodziców, projekt opracował i zrealizował Marcin Bochniarz.

- W czasach pośpiechu, smartfonów i plastikowych zabawek zapominamy o dawnych zabawach zgodnych z naturą i wspomagających rozwój dzieci na świeżym powietrzu - wylicza Katarzyna Gańska, dyrektor PP nr 1 w Łęcznej - garnki wydają różne dźwięki, a produkty, których maluchy używają do przyrządzania potraw, mają różny zapach i konsystencję. Można dotykać błota, trawy i piasku, jest bieżąca woda.

I uzasadnia naukowo: - Kuchnia błotna wspomaga motorykę małą, to świetna zabawa sensoryczna na świeżym powietrzu, której towarzyszą dźwięki przyrody, stymulująca wszystkie dziecięce zmysły.

Kuchnia uczy matematyki. Dzieci poznają jednostki miary, objętości, porównują ciężary, sprawdzają, jakiej ilości wody potrzeba do zupy, a jakiej do herbaty. Liczą, ile liści klonu, szyszek i garści piachu trzeba zdobyć do gulaszu wiosennego.

Jest również nauką zabawy i współpracy w grupie, rozwija komunikację i postawy społeczne.

Brudne i mokre błoto jest dla dzieci atrakcyjne, pozwala zbudować i ulepić wszystko, co przyjdzie im do głowy.

Dyrektor Gańska zaznacza: - Wiadomo, że z kuchni błotnej żadne dziecko nie wyjdzie czyste, dlatego już na początku naszej przygody poprosiliśmy rodziców o ubrania na zmianę. Ta kuchnia to raj dla dzieci, wszak wiadomo nie od dziś – brudne dzieci to dzieci szczęśliwe!

jch

LEC

eprasa.pl eecb5988cb

PIŁKA NOŻNA - EKSTRALIGA KOBIET

Wygrana na koniec sezonu i pożegnanie Nataszy

Piłkarki GKS-u w ostatniej kolejce sezonu wygrały w Bydgoszczy 1:0. Zielono-czarne już wcześniej zapewniły sobie mistrzostwo Polski. Jednocześnie był to ostatni mecz dla doświadczonej i zasłużonej Nataszy Górnickiej.

„Górniczki" jechały do Bydgoszczy pewne swego. Już w przedostatniej kolejce zapewniły sobie bowiem wicemistrzostwo kraju. Na złoto Ekstraligi szans już też nie miały, bo tytułu pewne były piłkarki SMS-u Łódź. Niedzielne spotkanie rozpoczęło się dla zielono-czarnych wyśmienicie. W 3. minucie na listę strzelczyń wpisała się Oliwia Frontczak. Jak się później okazało, więcej goli w tym meczu już nie było. GKS pokonał na wyjeździe ekipę z Bydgoszczy 1:0, zamykając sezon 17. wygraną w kampanii 2021/2022, przy czterech porażkach i jednym remisie. W 22 meczach łęczniankі zgromadziły 52 punkty, co dało im tytuł wicemistrzyń kraju. Spotkanie w Bydgoszczy było jednocześnie ostatnim meczem w karierze kapitan drużyny - Nataszy Górnickiej. Obrończyni sięgała z zielono-czarnymi m.in. po mistrzostwo kraju czy Puchar Polski. Grała w reprezentacji narodowej. W niedzielę przygodę z piłką nożną zawiesiła natomiast inna piłkarka GKS-u - Jolanta Siwińska.

SPORTIS KKP BYDGOSZCZ – GKS GÓRNIK ŁĘCZNA 0:1 (0:1)

Bramki: Frontczak 3`.
Sportis: Rosińska – Sokołowska, Witczak, Glinka (91` Bagińska), Stasiak, Oleksiak (64` Sobczyk), Piechocka, Sudyk, Boguszyńska, Łaniewska, Andrzejewska.
Górnik: Palińska – Skupień, Górnicka (92` Dębińska), Głąb, Gliszczyńska (61` Giętkowska), Ratajczyk, Kaczor, Zając, Szymczak (61`Litwiniec), Frontczak (95` Kiepura), Miłek (61`Macleans).
Żółte kartki: Witczak, Łaniewska - Górnicka.
Sędziowała: Joanna Pondo.

PRZEDŁUŻYŁY KONTRAKTY, BĘDĄ NOWE ZAWODNICZKI

Anna Palińska, Marcjanna Zawadzka, Klaudia Lefeld, Oliwia Rapacka, Anna Zając oraz Julita Głąb przedłużyły kontrakty z GKS -em. - Wszystkie te piłkarki są niezwykle ambitne i chcą dalej się rozwijać, zarówno indywidualnie, jak i jako zespół - zaznacza Robert Makarewicz, trener zielono-czarnych. I zapowiada, że klubu porozumiał się już z czterema nowymi piłkarkami. - Będą to na pewno piłkarki, które podniosą poziom naszej drużyny, ale i perspektywiczne, które w mojej opinii w niedługim czasie będą wiodącymi postaciami naszej ligi - zapewnia Robert Makarewicz

Wyniki 22 kolejki:
Bydgoszcz - Górnik 0:1
Czarni - Katowice 0:0
Rekord - Gdańsk 5:2
Medyk - Kraków 2:1
Tarnovia - Śląsk 2:2
Łódź - Olimpia 7:0

dsm

Fot.GKS Górnik Łęczna

Wieloletnia obrończyni i kapitan GKS-u - Natasza Górnicka - kończy piłkarską karierę. Z zielono-czarnymi sięgała m.in. po mistrzostwo i Puchar Polski

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	UKS SMS Łódź	22	55	67-17
2	**Górnik Łęczna**	**22**	**52**	**65-29**
3	Czarni Sosnowiec	22	47	61-15
4	GKS Katowice	22	38	41-28
5	AZS UJ Kraków	22	33	34-31
6	Medyk Konin	22	30	32-31
7	Śląsk Wrocław	22	30	33-36
8	APLG Gdańsk	22	27	27-45
9	KKP Bydgoszcz	22	24	29-36
10	Olimpia Szczecin	22	17	25-48
11	Tarnovia Tarnów	22	14	27-78
12	Rekord Bielsko-Biała	22	12	19-66

CIĘŻKIE KONTUZJE

Marcjanna Zawadzka w meczu z Czarnymi Antrans Sosnowiec zerwała więzadło krzyżowe przednie i czeka ją dłuższa przerwa od gry. Z kolei Agata Guściora w wyjazdowym spotkaniu z Rekordem Bielsko -Biała także zerwała więzadło krzyżowe. By doświadczona piłkarka wróciła do gry, potrzebna jest operacja

KICKBOXING, TAEKWON-DO

Nasi młodzi wojownicy mistrzami Polski

Z mistrzostw Polski w Częstochowie nasi młodzi wojownicy przywieźli 12 medali, kilkukrotnie stając na najwyższym stopniu podium. Reprezentant LKSW Dan sięgnął także po złoto z mistrzostw kraju w Zawierciu.

W dniach 21-22 maja w Częstochowie odbyła się XXVII edycja mistrzostw Polski w taekwon-do pod patronatem Związku Sportowego Polska Unia Taekwondo. W gronie 580 startujących z 21 klubów znaleźli się zawodnicy łęczyńskiej i milejowskiej sekcji Lubelskiego Klubu Sportów Walki Dan.

Po trzy medale zapisali na koncie Aleksander Warszawski (sekcja Łęczna) i Agata Szczepanowska (sekcja Milejów). Olek zwyciężył w walkach semi-contact i był dwukrotnie drugi - w technikach specjalnych i kopnięciach szybkościowych. Agata triumfowała w układach formalnych i technikach specjalnych, zdobywając także srebro w kopnięciach szybkościowych. Dwa medale przypadły w udziale debiutantce Amelii Zabłockiej (Milejów) w kategorii dzieci - złotej medalistce w technikach specjalnych i srebrnej w walkach semi-contact. Hanna Czubacka (Łęczna) zwyciężyła w walkach semi-contact, Weronika Widzińska (Milejów) była druga w układach, Milena Zasybska (Milejów) zdobyła brąz w tej samej konkurencji, zaś Oliwier Harasim (Łęczna) po przegranym półfinale z Aleksandrem Warszawskim zajął trzecie miejsce w walkach semi-contact.

Z kolei w dniach 27-28 maja w Zawierciu odbyły się mistrzostwa Polski kadetów w kickboxingu. Tym razem łęczyńską sekcję reprezentował tylko jeden zawodnik - Paweł Bielecki, który zdobył złoty medal i tytuł mistrza Polski w walkach kick-light kadetów młodszych w kategorii do 37 kg.

- Paweł stoczył cztery walki, wszystkie wygrał przed czasem, pokonując kolejno rywali z Mławy, Gdańska, Torunia i Łodzi, dzięki czemu został także nagrodzony pucharem dla najlepszego zawodnika imprezy - podkreśla trener Piotr Bernat.

W mistrzostwach wystąpiło 310 kadetów z 82 klubów.

Kolejnym startem łęczyńskich i milejowskich sportowców będzie udział w mistrzostwach Polski dzieci i kadetów w kickboxingu, tym razem w formułach pointfighting i light-contact, które odbędą się w dniach 3-5 czerwca w Bałtowie. Działalność sekcji wspierają gmina Łęczna i powiat łęczyński.

dsm

LUB

ZAPASY W STYLU WOLNYM

Oskar z brązem krajowego czempionatu

Zapaśnik Iskry Spiczyn stanął na podium mistrzostw Polski do lat 15. Oskar Żukowski zdobył brązowy medal w kategorii do 48 kg.

Pierwsze miejsce w turnieju zapewniało miejsce w kadrze narodowej na mistrzostwa Europy. Będący w krajowej czołówce zawodników zapasów w stylu wolnym 15-latek Iskry Spiczyn, startujący w kategorii wagowej do 48 kg, jechał do Kielc, mierząc w złoto. Formę miał wysoką, co tylko potwierdził zdobyty niedawno srebrny medal Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. W miniony weekend w Kielcach, gdzie do rywalizacji stanęło 149 zawodników z 49 klubów, Oskar Żukowski wygrał cztery pojedynki. Raz musiał uznać wyższość rywala. I to właśnie ta porażka pozbawiła go miejsca w finale i walki o złoto oraz miejsce w kadrze narodowej. Ostatecznie młody zapaśnik klubu z powiatu łęczyńskiego wygrał walkę o brąz i stanął na najniższym stopniu podium. - Najpierw było rozgoryczenie, ale później dotarło do Oskara, że ma za sobą bardzo udane miesiące. Zdobył brąz, a wcześniej srebro mistrzostw Polski juniorów na OOM, wygrał też turniej na Słowacji - zaznacza Tomasz Żuraw, założyciel i trener Iskry Spiczyn. - Oskar spisał się w Kielcach dobrze, tym bardziej że walczył z urazem stawu łokciowego - dodaje doświadczony szkoleniowiec.

Teraz czas na odpoczynek.

Fot.Iskra Spiczyn

Oskar Żukowski przywiózł z Kielc brąz mistrzostw Polski. To kolejny medal podopiecznego trenera Tomasza Żurawia (na zdj. z lewej) zdobyty w tym roku

- W ostatnim okresie zaliczyliśmy wiele startów, teraz trzeba odpocząć. W wakacje planujemy zorganizowanie zgrupowania w Okunince, być może Oskar pojedzie też na zgrupowanie kadry narodowej. Tymczasem zawodnik musi zająć się nauką. Zbliża się koniec roku szkolnego, trzeba uporządkować oceny - zaznacza Tomasz Żuraw.

dsm

eprasa.pl eecb5988cb

Gmina Puchaczów

Gmina Cyców

STRONĘ REDAGUJE:
Jolanta Chwałczyk
tel. 601072277
chwalczyk@24wspolnota.pl

Uwaga mieszkańcy gmin górniczych

Od maja do września przegląd budynków

Nasze gminy górnicze informują za LW Bogdanka, że w związku z przygotowaniami kopalni do opracowania Planu Ruchu na lata 2023-2028 w okresie od maja do września br., przeprowadzana będzie ocena odporności obiektów budowlanych i infrastruktury technicznej na wpływy eksploatacji w granicach terenów górniczych Puchaczów V, Stręczyn, Ludwin i Cyców.

W gminie Puchaczów inwentaryzacja obejmie następujące wsie: Bogdanka II, Nadrybie Wieś, Nadrybie Ukazowe, Puchaczów, Puchaczów Kolonia, Albertów I i II, Wesołówka, Jasieniec.

W gminie Cyców to miejscowości: Janowica, Stefanów, Zaróbka, Malinówka, Głębokie, Podgłębokie, Barki, Cyców, Nowy Stręczyn.

W gminie Ludwin: Kobyłki, Kaniwola, Dratów i Dratów Kolonia.

Na zlecenie LW Bogdanka inwentaryzację przeprowadzi Stowarzyszenie Naukowe im. Stanisława Staszica w Krakowie. Zaangażowane do inwentaryzacji w terenie osoby posiadać będą imienne upoważnienie wystawione przez Lubelski Węgiel. Przeprowadzą oględziny i wywiad z właścicielem lub użytkownikiem obiektu, by uzyskać informacje o konstrukcji budynku. Wykonają dokumentację fotograficzną i pomiary niezbędne do wyznaczenia odporności obiektu.

Kopalnia zwraca się z prośbą o udostępnienie budynków do oględzin i - ewentualnie - posiadanej dokumentacji technicznej oraz udzielenie niezbędnych informacji.

Wszelkich informacji na temat przeprowadzanej inwentaryzacji udziela Dział Szkód Górniczych LWB, tel.81 462-56-71, 81 462-50-71.

jch

Święto w janowickim Warsztacie Terapii Zajęciowej - okazji było kilka

Pani Mario, życzymy kilometrów zdrowia!

Przez ostatnie lata rozpędzała „Kilometry dobra", akcję zbiórki pieniędzy na budowę domu dla podopiecznych Warsztatu Terapii Zajęciowej w Janowicy. Z racji swojej skuteczności i determinacji nazywana „huraganem Maria" jest twarzą wszystkich walczących o godne życie niepełnosprawnych z powiatu łęczyńskiego. We wtorek Maria Lisek-Zięba - choć na przepustce ze szpitala - jak zawsze poprowadziła spotkanie integracyjne w WTZ.

Fot.PSONI Koło w Łęcznej

Bębnoludy w komplecie

Fot.PSONI Koło w Łęcznej

Uroczystość otwarcia palcu rekreacyjno-rehabilitacyjnego powstałego w ramach projektu „Otwarci na Nowe". Wstęgę przecięli starosta Krzysztof Niewiadomski, wójt Cycowa Wiesław Pikuła, uczestnik WTZ Daniel Leus i instruktor Iwona Anna Jędruszak

Fot.PSONI Koło w Łęcznej

Był specjalny występ z okazji Dnia Matki. Mamom wręczone zostały prace wykonane w WTZ

Fot.PSONI Koło w Łęcznej

Kula Doskonałości dla gminy Cyców. Od lewej - wójt Wiesław Pikuła, Ryszard Dados z PFRON i Maria Lisek-Zięba, przewodnicząca PSONI Koło w Łęcznej i kierownik WTZ

Fot.PSONI Koło w Łęcznej

Z wdzięczności i do odpoczynku - dąb „Maria" sadzą wójt Wiesław Pikuła i starosta Krzysztof Niewiadomski

Odbyło się 24 maja w Janowicy zorganizowane przez Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną Koło w Łęcznej-Warsztat Terapii Zajęciowej w Janowicy.

Warsztat docieplony i doposażony

Okazji do świętowania było kilka: podsumowanie projektów i uroczyste otwarcie placu rekreacyjno-rehabilitacyjnego, zasadzenie dębu „Maria", wręczenie nagród i odznaczeń zasłużonym dla łęczyńskiego Koła PSONI oraz środowiska osób z niepełnosprawnością.

Zaprezentowano zmiany, jakie zaszły w WTZ na przestrzeni ostatniego roku, gdzie ze środków PFRON i we współpracy z powiatem łęczyńskim docieplono budynek. W ramach projektu „Otwarci na Nowe" – także z pieniędzy z PFRON - i we współpracy z gm. Cyców powstał plac rekreacyjno-rehabilitacyjny.

W uznaniu dla ponad 30-letniej pracy Marii Lisek-Zięby na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną i ich rodzin Wiesław Pikuła, wójt Cycowa i Krzysztof Niewiadomski, starosta łęczyński zasadzili dąb „Maria".

- Także po to, aby pani Maria mogła pod dębem odpoczywać, czerpiąc z tego silnego drzewa energię do dalszego działania - powiedział „Wspólnocie" wójt Wiesław Pikuła.

Medale, Kule Doskonałości i dyplomy „Ogrodowych tytanów"

Były nagrody i odznaczenia dla osób i instytucji zasłużonych dla PSONI i środowiska osób niepełnosprawnych.

Medalem „Fideliter et Constanter" (Wiernie i Wytrwale) odznaczeni zostali Hanna i Wojciech Adamscy, Iwona Anna Jędruszak oraz Sławomir Giszczak. To prestiżowe wyróżnienie przyznawane przez PSONI za szczególne zasługi, za wieloletnią wytrwałą i wierną pracę dla dobra osób z niepełnosprawnością intelektualną. Kandydaci opiniowani są przez Kapitułę Medalu działającą przy zarządzie głównym Stowarzyszenia.

Kule Doskonałości trafiły do Starostwa Powiatowego i gm. Cyców. Kule - przyznawane przez PSONI od roku 1998 - przewidziane są dla władz i jednostek samorządowych oraz innych podmiotów lokalnych za zrozumienie, wsparcie inicjatyw i współpracę z PSONI oraz znaczącą pomoc w rozwiązywaniu problemów osób z niepełnosprawnością. Tak jak medal, zaopiniowane przez Kapitułę Odznaczeń, wręczone zostały przez członkinię zarządu głównego, Ewę Zięba z PSONI Miechów.

Wręczono również dyplomy „Ogrodowym tytanom", czyli wolontariuszom, uczestnikom oraz pracownikom WTZ zaangażowanym w prace ogrodowe i realizację projektu „Otwarci na nowe" - nagrodzeni w ramce obok.

Bębnoludy w komplecie

Maria Lisek-Zięba, przewodnicząca Koła i kierownik WTZ dziękowała wszystkim pracownikom za zaangażowanie w pracę. Bębnoludy zagrały specjalnie na tę okazję przygotowane utwory. Do „Polki spod wody" bębniarze zaprosili panią Marię, która zawsze występowała z nimi jako dyrygentka i frontman zespołu.

Łukasz Lisek zaśpiewał „Czarnego Alibabę" i „Ty się boisz myszy". Był program z okazji Dnia Matki, mamom wręczone zostały prace wykonane w WTZ. Po prezentacjach przyszedł czas na poczęstunek i rozmowy przedstawicieli samorządów i instytucji z przewodniczącą Koła dotyczące funkcjonowania janowickiego Warsztatu.

Jolanta Chwałczyk

NA MIANO „OGRODOWYCH TYTANÓW" ZAPRACOWALI:

- uczestnicy WTZ: Magdalena Kanadys, Magda Porębska, Daniel Leus, Marcin Giszka, Marcin Mikołajczak
- pracownicy WTZ: Iwona Anna Jędruszak, Paweł Maj, Edyta Nowak, Wojciech Czupryn, Renata Rozner
- wolontariusze: Krzysztof Kowal, Paweł Giszka, Katarzyna Krępacka, Roman Krępacki, Paulina Krępacka, Paweł Mikosza, Bernadetta Mikosza, Jarosław Baraniecki
- wyróżniono także: Joannę Okoń, Katarzynę Okoń, Jolantę Forysiuk, Dawida Mazura i Rafała Kamienobrodzkiego.

LEC

eprasa.pl eecb5988cb

STRONĘ REDAGUJE:
Kamil Kulig,
tel. 530 054 829

Gmina Ludwin

Gmina Milejów

Sezon kajakowy otwarty!

Można było za darmo spłynąć do Dorohuczy lub Siostrzytowa, a na przystani kajakowej w Jaszczowie odbyły się występy lokalnych artystów. W sobotę, 21 maja, odbyło się Regionalne Otwarcie Sezonu Kajakowego, które zorganizowało Stowarzyszenie Turystyki Aktywnej Nad Wieprzem i Gminny Ośrodek Kultury w Milejowie.

Kamil Kulig

Fot.GOK Milejów

Stowarzyszenie Turystyki Aktywnej Nad Wieprzem jednocześnie świętowało dziesięciolecie istnienia. W 2012 roku założył je zmarły przed dwoma laty Andrzej Hartfil

Fot.GOK Milejów

Podczas imprezy zagrał zespół WITA-MINA D, rockowa grupy działająca przy GOK-u w Milejowie

Na scenie wystąpił zespół folklorystyczny Mały Milejów

Uczestnicy spływu mogli podziwiać uroki naszej rzeki

Fot.GOK Milejów

Mama Ariany rozruszała całą szkołę!

Po pandemicznej przerwie w ub. piątek w Szkole Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Łańcuchowie pod hasłem odbył się Gminny Dzień Godności.

Kamil Kulig

Fot.Anna Obara

Uroczystość uświetnił występ hip-hopowy szkolnej koleżanki z Ukrainy Ariany Podhainy, która uciekła do Polski przed wojną. A jej mama poprowadziła miniwarsztaty taneczne hip-hop

Fot.Anna Obara

Organizatorzy dziękują Urzędowi Gminy Milejów i Forum Kobiet Gminy Milejów za ufundowanie upominków dla uczestników Gminnego Dnia Godności

Mama Ariany rozruszała całą szkołę!

LEC

Fot.Anna Obara

W uroczystości wzięły udział placówki oświatowe z całej gminy Milejów: Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Białce, Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Łysołajach, Szkoła Podstawowa im. Natalii Nekraszowej w Jaszczowie, Przedszkole Samorządowe w Milejowie

Fot.Anna Obara

Reprezentanci poszczególnych szkół przedstawili swoje talenty. Mogliśmy zobaczyć wspaniałe tańce, wysłuchać piosenek i wierszy

Będzie nowe boisko w Dratowie

W ciągu najbliższych tygodni przy szkole w Dratowie powstanie boisko trawiaste z całą infrastrukturą niezbędną do jego funkcjonowania.

Na tę inwestycję strażacy pozyskali środki unijne. W ubiegły czwartek prezes OSP Dratów Wojciech Małyska i skarbnik Łukasz Grzesiak podpisali w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie umowę na realizację przedsięwzięci.

Projekt sfinansowany zostanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Kamil Kulig

eprasa.pl eecb5988cb

Wideowizualizacje publikujemy na naszym portalu www.tubalecznej.pl

Którędy poprowadzić obwodnicę Łęcznej? Trzy warianty

Są trzy warianty przebiegu trasy, które szczegółowo przedstawią projektanci i drogowcy na spotkaniu informacyjnym dla mieszkańców w środę, 8 czerwca, o godz. 16. Przed tym spotkaniem warto zapoznać się z wizualizacjami wszystkich trzech wariantów.

W wariancie pierwszym początek znajduje się w Kolonii Trębaczów, na skrzyżowaniu DK82 z drogą wojewódzką nr 829

W wariantach drugim i trzecim w Zofiówce obwodnica zaczyna się na skrzyżowaniu DK82 z drogą powiatową prowadzącą do Rossosza i Ciechanek Łęczyńskich, jednak wariant drugi jest jedynym, który omija miasto od strony południowej

Projektanci na etapie Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego zaproponowali trzy warianty przebiegu obwodnicy. Dwa z nich omijają miasto od strony północnej, a jeden od południowej. Ich długość, w zależności od wariantu, wynosi od 5,1 do 7,6 km.

Planowana obwodnica będzie drogą jednojezdniową klasy GP (główna ruchu przyspieszonego), dwupasową, o szerokości jezdni 7 m. Lokalizacja początku projektowanego odcinka drogi uzależniona jest od wariantu trasy. W wariancie pierwszym początek znajduje się w Kolonii Trębaczów, na skrzyżowaniu DK82 z drogą wojewódzką nr 829. Z kolei w wariantach drugim oraz trzecim w Zofiówce, na skrzyżowaniu DK82 z drogą powiatową nr 2017L. We wszystkich wariantach obwodnica włączy się do istniejącej DK82 około 2,5 km na wschód od centrum Łęcznej.

Kolejne kroki do inwestycji

Obecny etap prac projektowych pozwoli wskazać najkorzystniejszy wariant przebiegu trasy i umożliwi złożyć wniosek o uzyskanie decyzji środowiskowej.

Kolejnym etapem będzie wykonanie elementów koncepcji programowej, która uszczegółowi rozwiązania dla wskazanego w DŚU wariantu trasy oraz określi wytyczne dla projektu budowlanego.

W dalszej perspektywie, kolejne prace przygotowawcze obejmą zlecenie m.in. opracowania projektu budowlanego i uzyskanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Po jej uzyskaniu zostanie przeprowadzona procedura związana z wykupem nieruchomości pod planowaną inwestycję w wybranym wariancie.

Wyprowadzi tiry z miasta

- Realizacja tej trasy, przewidziana w rządowym Programie budowy 100 obwodnic, pozwoli odciążyć centrum Łęcznej od ruchu tranzytowego – podkreślają przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Istniejąca DK82 prowadzi od węzła Lublin Tatary na obwodnicy Lublina przez Łęczną i Cyców do Włodawy. To także szlak na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie, który jest szczególnie mocno obłożony ruchem w okresie wakacyjnym. Trasa pełni funkcję nie tylko drogi regionalnej, ale również łączącej wschodnie obszary Polski z centrum kraju.

Spotkanie z mieszkańcami

Spotkanie informacyjne z mieszkańcami Łęcznej i terenów, przez które przechodzą proponowane warianty, zaplanowano na 8 czerwca (środa) o godz. 16 w sali Rady Miejskiej Urzędu Miejskiego w Łęcznej, pl. Kościuszki 22.

Z materiałami projektowymi można zapoznać się wchodząc na stronę internetową Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad – https://www.gov.pl/web/gddkia-lublin.

Kamil Kulig

Uczcili pamięć „Uskoka”

Uroczystości związane z 73. rocznicą śmierci kpt. Zdzisława Brońskiego ps. „Uskok” zostały zainicjowane i zorganizowane przez Norberta „Smołę” Smolińskiego i grupę motocyklową Patria Łęczna.

Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej

Uczestnicy uroczystości na cmentarzu w Kijanach złożyli wieńce i zapalili znicze pod pomnikiem pamięci dowódców i żołnierzy oddziału partyzanckiego Armii Krajowej i organizacji Wolność i Niezawisłość obwodu lubartowskiego walczących o niepodległość ojczyzny

Fot. Starostwo Powiatowe w Łęcznej

Wśród delegacji pojawili się harcerze

Hołd „Uskokowi” oddali również starosta Krzysztof Niewiadomski, członek Zarządu Powiatu Michał Woźniak, pełnomocnik wojewody ds. ochrony dziedzictwa narodowego i spraw kombatantów Waldemar Podsiadły, prof. Tomasz Panfil z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie, przedstawiciele jednostek i szkół powiatu łęczyńskiego oraz wielu organizacji i zrzeszeń o charakterze patriotycznym z całej Polski. Modlitwie podczas uroczystości przewodniczył ks. Piotr Melko, proboszcz parafii św. Anny w Kijanach.

Po uroczystości na cmentarzu, uczestnicy obchodów odwiedzili Izbę Pamięci Żołnierzy Niezłomnych w Witaniowie. Była to okazja do obejrzenia nowej wystawy „Niezłomna, wyklęta, przywrócona pamięci. Danuta Siedzikówna INKA 1928-1946” dostępnej w izbie.

Przypomnijmy, że „Uskok” był bohaterem polskiego podziemia antykomunistycznego, tzw. żołnierzem wyklętym. Ukrywał się na posesji państwa Lisowskich w Nowogrodzie (dawniej Dąbrówce) i tutaj zginął od wybuchu granatu.

Kamil Kulig

Konkurs poetycki rozstrzygnięty

Tematem III Powiatowego Konkursu Poetyckiego „Piękno powiatu łęczyńskiego piórem malowane” były miejsca pamięci wzniesione dla upamiętnienia bohaterów lub ważnych wydarzeń w dziejach powiatu łęczyńskiego (gmin: Cyców, Ludwin, Łęczna, Milejów, Puchaczów, Spiczyn).

Nagrody ex aequo otrzymały: Kamila Piechota za utwór „Skąd jestem” (ZS im. 7. Pułku Ułanów Lubelskich w Cycowie) i Roksana Skibicka za utwór „Krzyż 1623” („Kocyk Literacki” przy SP nr 2 w Łęcznej).

Kamil Kulig

Fot. www.powiatleczynski.pl

Uczestnicy konkursu z dyrektorką Powiatowej Biblioteki Publicznej w Łęcznej Moniką Bogusz i starostą Krzysztofem Niewiadomskim, który objął konkurs honorowym patronatem

LEC

eprasa.pl eecb5988cb